

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 16 (1274)

Rok XXVI

WRACA JUBILEUSZOWA

XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025

Miejsce: Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających: +30 000 osób

10-11
MAJA
2025

STRONA 9

SPRZEDAWCY NARZEKAJĄ, klienci nie mają gdzie zaparkować



Czytaj więcej na stronie 3

Nowe targowisko przy Rzecznej to same kłopoty

Na prośbę sprzedawców i kupujących sprawdzamy jak wygląda parking i lokalizacja targowiska, które niedawno zostało przeniesione z ul. Bogumińskiej na ul. Rzeczną. Wysłuchaliśmy także argumentów sprzedawców, którzy podkreślają nadgorliwość strażników miejskich.

Burza o imigrantów na sesji rady. Chodzi o politykę czy bezpieczeństwo?

STRONA 12-13



W Markłowicach zapalił się dach domu

STRONA 4



W Zawadzie kultywują tradycję „chodzenia z kogutem”

STRONA 2



W Mszanie gotowali wyjątkowy śląski żur

STRONA 11



Dlaczego tacie z córką odmówiono występu na festiwalu karaoke dla osób niepełnosprawnych?

STRONA 13

REKLAMA

RADIO VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

Młodzi aktorzy z Teatru Szydełko nagrodzeni w Opolu

STRONA 8

ISSN 1508-8820

9 771508 882108

16

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Reagujemy, kiedy trzeba pomóc

Na temat targowiska przy ul. Rzecznej do naszej redakcji docierały głosy zarówno sprzedających, jak i kupujących. Jedni i drudzy mają ogromny problem z postojem samochodów, a także podkreślają brak ludzkiego podejścia do problemu. Sytuację dodatkowo komplikuje nadgorliwość strażników miejskich oraz arogancja człowieka, który wpuszcza lub nie wpuszcza samochodów na teren targowiska. Oczywiście rozumiem Miasto, bo problem pojawił się w momencie, kiedy właściciel terenu targowego przy Bogumińskiej uznał, że nie będzie tam już handlu i trzeba było znaleźć jakieś rozwiązanie doraźne. Pewne problemy wymagają jednak wyjaśnienia tym bardziej, że z targowiska korzystają głównie osoby starsze, a trudno aby te parkowały kilkaset metrów dalej i dźwigały ciężkie towary do samochodów. Zapewne ciężko będzie póki co znaleźć rozwiązanie tych problemów, bo miejsca przy Straży Miejskiej nie przybędzie. Wierzę jednak, że z czasem uda się znaleźć rozwiązanie, bo to po prostu konieczne. Do sprawy jeszcze wrócimy, bo przy okazji rozmów ze sprzedawcami i klientami wyszły dodatkowe bulwersujące wątki. Zachęcam do lektury tego poświęconego numeru Nowin Wodzisławskich, bo ważnych tematów w nim nie brakuje!

Kultywują piękną tradycję.

Uczniowie z Zawady chodzą z kogutem

WODZISŁAW ŚL. Wielkanoc to czas, w którym szczególne miejsce zajmują tradycje pielęgnowane przez pokolenia. Jedną z nich, od lat kultywowaną w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Wodzisławiu Śląskim (Zawada), jest tzw. „chodzenie z kogutem” – barwna i radosna tradycja, która nie tylko przypomina o śląskim dziedzictwie kulturowym, ale także integruje społeczność szkolną i lokalną.

Tradycja „chodzenia z kogutem” sięga dawnych wieków i wywodzi się z obyczajów ludowych Śląska.

– W jej centrum znajduje się barwnie udekorowany drewniany kogut, który symbolizuje nadejście wiosny, płodność, a także zwycięstwo życia nad śmiercią – wartości blisko związane z przesłaniem Świąt Wielkanocnych. Dawniej chłopcy chodzili z takim kogutem od domu do domu, śpiewając i zbierając drobne upominki lub datki – wyjaśnia Barbara Ferdyan-Tront, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Wodzisławiu Śląskim.

– W naszym Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 ta tradycja została wskrzeszona i przeniesiona na grunt edukacyjny, gdzie co roku uczniowie – przebrani w



■ Uczniowie ZSP1 w Wielkim Tygodniu kultywowali tradycję „chodzenia z kogutem”. Na zdjęciu klasa 3B

ludowe stroje – przemierzają korytarze szkoły, a często również odwiedzają przedszkole czy okoliczne instytucje. Towarzyszy im wspomniany kogut, wykonany własnoręcznie przez uczniów lub nauczycieli – często z drewna i kolorowego papieru, osadzony na specjalnym wózku – informuje dyrektor ZSP1.

Z szacunkiem do tradycji

Dzieci śpiewają ludowe piosenki wielkanocne, składają życzenia i przypominają o radości płynącej z tych świąt. W zamian otrzymują symboliczne słodkości lub inne drobne upominki. Całe wydarzenie jest pełne entuzjazmu, śmiechu i pozytywnej energii, a jednocześnie ma ogromną wartość edukacyjną.

– Dzięki inicjatywie nauczycieli i zaangażowaniu uczniów tradycja „chodzenia z kogutem” w ZSP nr 1 nie

tylko ożywia stare zwyczaje, ale także uczy dzieci szacunku do kultury regionalnej. To doskonała okazja, by w praktyczny sposób pokazać młodemu pokoleniu, jak ważne są korzenie i lokalna tożsamość. Dodatkowo, udział w takim przedsięwzięciu rozwija kompetencje społeczne, uczy współpracy i daje uczniom ogrom satysfakcji – zapewnia Barbara Ferdyan-Tront.

Przy wspólnym stole

Od lat zarówno przedszkole, jak i szkoła organizuje również „śniadanie wielkanocne”, w ramach którego nas wychowankowie i uczniowie pogłębiają swoją wiedzę na temat tradycyjnych potraw wielkanocnych, poznają ich znaczenie oraz symbolikę. W odświętnych ubraniach zasiadają do zastawionych stołów, na których obok szynki, sera, masła i chleba oraz tradycyjnej babki czy mazurka,

możemy zobaczyć wiosenne nowalijki.

W czasach, gdy wiele dawnych zwyczajów odchodzi w zapomnienie, warto docenić inicjatywy takie jak ta. „Chodzenie z kogutem” i „śniadanie wielkanocne” w Zespole

Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Wodzisławiu Śląskim to piękny przykład tego, jak szkoła może łączyć tradycję z nowoczesnym podejściem do edukacji, wychowania i budowania wspólnoty.

źr. ZSP1, oprac. (ska)



■ W Wielką Środę – ostatni dzień nauki szkolnej przed świątami, dzieci spotkały się przy wspólnym stole podczas „śniadania wielkanocnego”.



■ Zawada chętnie przyjmowała wizyty dzieci z życzeniami wielkanocnymi

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

KREWETKA
SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

OGŁOSZENIE

Na podst. art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. 2024 r. poz. 1145 ze zm).

Wójt Gminy Marklowice

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Marklowice został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem. Szczegóły na stronie internetowej www.marklowice.pl oraz pod nr tel. 32 459 28 32.



Problemy targowiska w Wodzisławiu. Brakuje miejsc parkingowych.

WODZISŁAW ŚL. Sprzedawcy i klienci targowiska przy ulicy Rzecznej zwrócili się z prośbą o interwencję. Chodzi o brak parkingu i utrudnienia z tym związane. Problem pojawił się w momencie przeniesienia targowiska z ulicy Bogumińskiej, gdzie wcześniej znajdowało się ono na prywatnym terenie.

Do końca 2024 roku targowisko mieściło się niedaleko MOSiR-u przy ulicy Bogumińskiej. W tym miejscu nie było problemów z parkingiem. Targowisko ma swoich stałych klientów. To głównie osoby starsze, które kupują produkty rolnicze lub ubrania, meble czy artykuły gospodarstwa domowego. Właściciel tego terenu zdecydował, że tego typu działalność nie będzie już tam prowadzona. Miasto znalazło inne miejsce, które znajduje się przy ulicy Rzecznej (na parkingu obok budynku straży miejskiej). Jak wynika z informacji uzyskanej w urzędzie miasta, terenem tym zarządzają służby komunalne.

– Na podstawie umowy miasto oddało na rzecz Służb Komunalnych Miasta około 1897 m² terenu przy ul. Rzecznej w Wodzisławiu Śląskim celem prowadzenia targowiska. Całość ww. powierzchni zajmują stano-wiska handlowe oraz ciągi komunikacyjne. Ograniczenie powierzchni targowiska wynika z potrzeby zachowania dojazdu do zabudowań zajmowanych przez Straż Miejską, Powiatowego Inspektora Weterynarii oraz do przepompowni ścieków należącej do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., a także zajęcia terenu przez podmiot prywatny, w związku uchwałą Rady Miejskiej podjętą na posiedzeniu sesji w dniu 27 marca br. – informuje urząd miasta w Wodzisławiu Śląskim.

Handlowcy są wdzięczni, że miasto wyznaczyło miej-

sce przy ulicy Rzecznej, jednak ciągle nierozwiązany jest problem miejsc parkingowych. Obecnie jest tam sześć miejsc, z których jedno zajmuje osoba ze służb, która kieruje ruchem drogowym. Byliśmy kilka razy na miejscu, aby porozmawiać z klientami i sprzedawcami. Podczas kierowania ruchem tworzy się korek na ulicy Rzecznej, część kierowców nie wie co się dzieje, są zdezorientowani. Jak podkreślają zainteresowani może tam dojść do wypadku lub kolizji. Kolejny problem dotyczy zachowania straży miejskiej i wystawiania mandatów. Jeden ze sprzedawców w rozmowie z nami przekazał nam informacje, że wjechał samochodem na trawnik i otrzymał mandat. Zastrzeżenie, co do działalności straży miejskiej mają również klienci. Sprawę będziemy wyjaśniać w osobnym materiale.

Czy to dobre miejsce?

Wątpliwości budzi także nowe miejsce przeznaczone na targ, które mieści się przy straży miejskiej. Mieszkańcy zastanawiają się czy rzeczywiście na terenie miasta nie było bardziej dogodnego punktu, by umożliwić handel osobom, które od wielu lat korzystały z wodzisławskiego targowiska.

– Bardzo żałuję, że targowiska nie ma na starym miejscu, można było sobie podjechać i zapakować do samochodu ciężkie rzeczy, no niestety był to teren prywatny. Nowe miejsce niezbyt jest do tego przygotowane, brakuje miejsca, by każdy mógł wjechać i zrobić zakupy, tym bardziej osoby starsze. Druga sprawa to to, że targ jest na uboczu, obysię to miejsce przyjęło, a handlowcy mieli nadal dobry utarg, bo nie czarujemy się, miejsce do handlu też jest ważne – mówi pani Anna, mieszkanka Wodzisławia.

Sprawę zgłosiła do naszej redakcji pani Ewelina Kału-

ża, która handluje w Wodzisławiu od 1996 roku. Pani Ewelina podobnie jak inni sprzedawcy handlowała na targowisku przy ulicy Bogumińskiej. Jak podkreśla sprzedawczyni, ten problem musi być jak najszybciej rozwiązany. Podobnie mówią inni.

– Cieszymy się, że miasto utwardziło tutaj teren, przygotowało miejsce, ale musimy rozwiązać problem związany z brakiem parkingów. Może udałoby się poszerzyć targowisko o miejsce, które teraz wynajmuje inna osoba – mówi jeden ze sprzedawców.

Na targowisku byliśmy kilka razy, aby rozeznaczyć problem. Odwiedziliśmy targ w poniedziałek i czwartek gdyż w tych dniach odbywał się handel. Realizując ten materiał od razu przyszło do nas bardzo dużo klientów, którzy prosili o interwencję. Zwracali uwagę, że od wielu lat uczęszczają na targowisko i obecnie mają problem z zakupami. – Starsze osoby nie są w stanie nosić zakupów kilkadziesiąt metrów, proszę sobie wyobrazić, że mają nieść trzydziestokilogramowy worek ziemniaków 500 metrów do samochodu. Nie dadzą rady, parking musi być blisko – mówi jedna z osób.

Czy parking da się powiększyć?

O wyjaśnienie poprosiliśmy urząd miasta, zapytaliśmy czy istnieje możliwość poszerzenia targowiska lub wyznaczenie innych miejsc parkingowych. W związku z tym, że to służby komunalne miasta odpowiadają za ten teren, odpowiedzi udzieliła dyrektor SKM-u Beata Jurczko-Duda.

– Uruchomienie miejskiego targowiska to nie tylko nowe możliwości handlowe, ale również spore wyzwanie organizacyjne. Duże zainteresowanie targowiskiem od momentu jego otwarcia wymaga od Służb Komunal-



■ Sprzedawcy z wodzisławskiego targowiska nie ukrywają, że zmiana lokalizacji nastęrcza wielu kłopotów

nych Miasta bieżącego dostosowywania przestrzeni i wdrażania rozwiązań poprawiających funkcjonowanie obiektu. Jako zarządca targowiska jesteśmy świadomi zgłaszanych przez mieszkańców i wystawców trudności. Zapewniamy, że podejmujemy konkretne działania mające na celu usprawnienie organizacji oraz zwiększenie bezpieczeństwa na jego terenie. Z troski o bezpieczeństwo wszystkich użytkowników targowiska, ruch pojazdów został ograniczony. Załadunek i rozładunek cięższych towarów możliwy jest wyłącznie na wyznaczonym parkingu. Wprowadzono odpowiednie oznakowanie, w tym znaki zakazu wjazdu, a także ustawiono barierki zwiększające bezpieczeństwo pieszych. Dodatkowo, w celu usprawnienia korzystania z parkingu, wyznaczaliśmy osobę kierującą ruchem. Jej obecność nie tylko poprawia płynność poruszania się pojazdów, ale również pomaga odwiedzającym przyzwyczaić się do nowej organizacji przestrzeni. Prosimy o dostosowanie się do obecnych zasad i organizowanie transportu w sposób umożliwiający płynne korzystanie z dostępnych miejsc postojowych – informuje dyrektor Jurczko-Duda.

Dyrektorka prosi o wyrozumiałość

– Targowisko dysponuje ograniczoną powierzchnią użytkową, dlatego wszelkie działania organizacyjne realizujemy w ramach dostępnych możliwości. Zwracamy się z prośbą o wy-



■ Przy wjeździe na teren przy Straży Miejskiej pracownik Służb Komunalnych Miasta najczęściej informuje kierowców, że miejsca parkingowe tam nie znajdują.

rozumiałość – naszym celem jest zapewnienie jak najlepszych warunków zarówno dla sprzedających, jak i kupujących. Początki bywają trudne, ale jesteśmy przekonani, że dzięki współpracy z wystawcami, odwiedzającymi oraz wsparciu lokalnych mediów uda się wypracować standardy, które będą odpo-

wiały zarówno potrzebom mieszkańców, jak i wymogom porządku publicznego. Jesteśmy otwarci na sugestie i uwagi – każda konstruktywna opinia pomaga nam w dalszym rozwoju targowiska – czytamy w przesłanej odpowiedzi.

Do sprawy będziemy wracać

Fryderyk Kamczyk

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Pszów

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Miasta Pszów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Pszowie uchwały III/20/2024 z dnia 27 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Miasta Pszów

Do Burmistrza Miasta Pszów można składać wnioski w zakresie wyżej wymienionego projektu planu ogólnego na piśmie:

- w postaci papierowej na adres: Urząd Miasta Pszów, ul. Pszowska 534, 44-370 Pszów
- w postaci elektronicznej na adres: kancelaria@pszow.pl
- w postaci elektronicznej za pomocą platformy ePUAP,

z podaniem: imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby, oraz ze wskazaniem czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem; w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23.05.2025 r. Wniosek może zawierać również dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres poczty elektronicznej, adres do korespondencji lub numer telefonu. Wzór formularza wniosku do projektu planu ogólnego udostępniony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu:

<https://bip.gmpszow.finn.pl/bipkod/40325802>

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu planu ogólnego. Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w zakresie ochrony środowiska do Burmistrza Miasta Pszów w trybie analogicznym jak wnioski do ww. projektu planu ogólnego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23.05.2025 r.

Pożar dachu domu jednorodzinne w Markłowicach

MARKŁOWICE W poniedziałek, 14 kwietnia w Markłowicach na ulicy Jarzębinowej doszło do pożaru poszycia dachowego. Na miejsce skierowano jednostki straży pożarnej oraz policję.

Do powiatowego stowarzyszenia kierowania wpłynęła informacja o pożarze w Markłowicach. Na miejsce skierowano zastępy z JRG

Wodzisław Śląski, zaalarmowano też jednostki OSP. W wyniku pożaru nikt nie został ranny, mieszkańcy opuścili samodzielnie bu-

dynek - Zarzewie ognia zostało ugaszone przez straż pożarną, miejsce zdarzenia zabezpieczali wodzisławscy policjanci. Jak się okaza-

ło, doszło do zaproszenia ognia przy pracach remontowych dachu i zapalenia się poszycia. Mieszkańcy samodzielnie opuścili dom, nikt nie ucierpiał w wyniku tego zdarzenia. Policjanci zabezpieczali miejsce zdarzenia i kierowali ruchem pojazdów podczas pracy strażaków na miejscu pożaru - czytamy na stronie Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Policja zachowuje o ostrożność

- Apelujemy o zachowanie ostrożności podczas prac budowlanych i remontowych. Apelujemy także o reakcję i natychmiastowe powiadomienie służb w przypadku zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzi, zwierząt lub mienia - przypomina wodzisławska policja.

(FK)



■ Policjanci będą wyjaśniać okoliczności sprawy. (ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE) FOTO: POLICJA

Ciało młodego mężczyzny znaleziono w Leśnicy

WODZISŁAW ŚL. Policjanci z Wodzisławia Śląskiego interweniowali po zgłoszeniu, iż w rejonie restauracji z fast foodami znajduje się ciało człowieka.

W niedzielę (13.04.) po 16:00 wpłynęło zgłoszenie o ciele mężczyzny nieznanym w pobliżu wodzisławskiej restauracji z fast foodami. Policjanci, którzy udali się na miejsce, w ko-

rycie rzeki znaleźli zwłoki młodego mężczyzny. Jego tożsamość została potwierdzona przez rodzinę. To 19-latek z Bytomia. Na ciele nie stwierdzono zewnętrznych obrażeń, wykluczono udział osób trzecich. Prokurator zarządził sekcję zwłok, by ustalić przyczynę śmierci mężczyzny. Policjanci będą wyjaśniać okoliczności sprawy.

(sqx)



■ Do zdarzenia doszło 14 kwietnia w Markłowicach. FOTO: KOMENDA POWIATOWA POLICJI W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Czołowe zderzenie na Pszowskiej

WODZISŁAW ŚL.

40-letnia kobieta popełniła błąd, który będzie kosztował ją sporo pieniędzy oraz punktów karnych.

- Policjanci na miejscu ustalili, że kierująca citroenem nie zastosowała się do linii podwójnej ciągłej, omijając stojące pojazdy, doprowadziła do czołowego zderzenia z jadącym prawidłowo z przeciwnego kierunku, 51-letnim kierującym volkswagenem - informuje asp. sztab. Małgorzata Koniar-ska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.



■ Do kolizji doszło na ul. Pszowskiej, w rejonie skrzyżowania z ulicą Wolności. FOTO: KPP WODZISŁAW ŚL.

40-letnia kierująca citroenem została ukarana mandatem karnym w wysokości 1200 zł i 10 pkt karnymi.

Warto dodać, że od 16 kwietnia nastąpiła zmiana organizacji ruchu na re-

montowanym odcinku ul. Pszowskiej, z czasowym wyłączeniem pasa w kierunku Pszowa.

źródło: KPP Wodzisław Śl., oprac. z

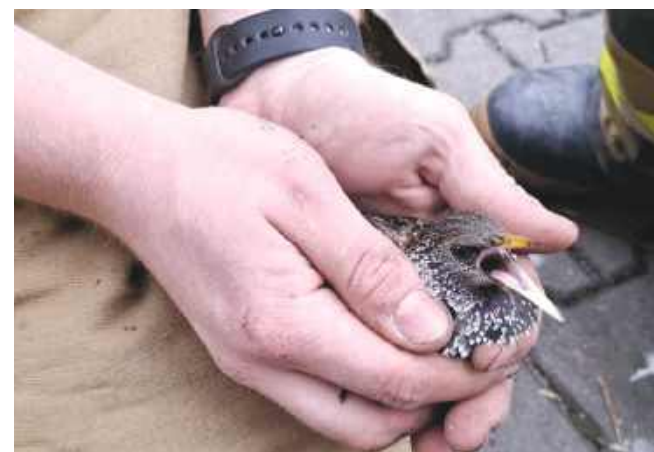
Ptaka utknął w rynnie na osiedlu 1 Maja. Wyciągnęli go strażacy z Mszany

WODZISŁAW ŚL. We wtorek, 15 kwietnia o godzinie 17.25 do wodzisławskich strażaków wpłynęło nietypowe zgłoszenie. Pomocy potrzebował szpak, który nie mógł wydostać się z rynny.

Do akcji skierowano strażaków z OSP Mszana, którzy po dokonaniu rozpoznania sytuacji zdemonstrowali rynnę i wyciągnęli przestraszonego ptaka.

- Po przyjeździe na miejsce przystąpiliśmy do demontażu rynny spustowej. Po rozkręceniu mocowań i rozpięciu spustu, w dolnej części odpływu, około 60 cm pod chodnikiem znajdował się szpak. Po wyciągnięciu go na powierzchnię ptak odleciał - mówi Nowinom Arkadiusz Jaworski z OSP Mszana.

(FK)



■ Strażacy z OSP Mszana uratowali szpaka na osiedlu 1 Maja w Wodzisławiu Śląskim. FOTO: ARKADIUSZ JAWORSKI OSP MSZANA

OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Gorzyce

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 22.04.2025r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2025 r. Z wykazem tym można się zapoznać także na stronie internetowej gminy: www.gorzyce.pl oraz bip.gorzyce.pl



Mieszkańcy Lubomi apelują do ministerstwa o remont linii kolejowej 176 Racibórz-Markowice – Olza

LUBOMIA Entuzjaści kolei z powiatu wodzisławskiego zabiegają o uruchomienie linii kolejowej od lat. Podnoszą, że mogłaby zostać wykorzystana do transportu żwiru, który wydobywa się w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Aktualnie urobek transportowany jest samochodami ciężarowymi, co przekłada się na uszkodzenie dróg oraz obniża komfort życia mieszkańców.

Przekierować miliony ton żwiru z dróg na tory

Towarzystwo Entuzjastów Kolei złożyło w Ministerstwie Infrastruktury petycję podpisaną przez grupę ponad 170 mieszkańców Lubomi. Chcą wykorzystania linii kolejowej 176 Racibórz-Markowice – Olza do transportu żwiru.

– Tor linii 176 biegnie równolegle do Asnyka i Granicznej kilkaset metrów od tych ulic w stronę żwirowni, sortownia żwirowni PPKMiL położona jest około kilometra od toru, a wznowienie ruchu na linii 176 (po jej wyremontowaniu) pozwoliłoby wywozić żwir do Czech przez Olzę (po-

łowa wydobywa PPKMiL u nas) i na kraj. Według naszych źródeł to milion ton rocznie z tego jednego zakładu (a koncesje w tej okolicy mają 3 kopalnie – według danych ze starostwa powiatu wodzisławskiego) – czytamy w petycji.

Osoby, które podpisały się pod petycją, w większości zamieszkują przy ulicach Asnyka i Granicznej w Lubomi. Skarżą się na wzmożony ruch samochodów ciężarowych związany z transportem żwiru. Członkowie TEK doliczyli się 80 ciężarówek na godzinę (w przypadkowym dniu roboczym, kiedy prowadzili obserwację).

– Od lat (nie tylko my)



■ Towarzystwo Entuzjastów Kolei od wielu lat zabiega o remont linii kolejowej 176. Społecznicy zwracają uwagę na możliwość gospodarczego oraz turystycznego wykorzystania linii. W przeszłości organizowali pikniku promujące tę ideę, których uczestnicy mogli wybrać się w podróż dreżyną (na zdj.). Dziesięć lat temu udział w takim wydarzeniu wzięła Gabriela Lenartowicz, pełniąca wówczas funkcję wicewojewody. – Na pewno ta inicjatywa społeczna na rzecz utrzymania linii jest godna podziwu. Trzymam kciuki i deklaruje wszelką pomoc i wsparcie dla takich inicjatyw – powiedziała wówczas.

nawołujemy do racjonalności w doborze środków transportu, a żwir nadal jeździ po drogach, za których remonty płaci całość społeczeństwa, choć niszczy je transport ciężarowy (służymy wyliczeniami). W ogólnym rozrachunku przetrzymanie takich masowych transportów na kolej opłaci się wszystkim. A zwłaszcza następnym pokoleniom – argumentuje TEK.

Entuzjaści kolei podno-

sza, że remont linii i wykorzystanie jej do transportu żwiru odbędzie się z korzyścią dla poprawy komfortu życia mieszkańców Lubomi oraz środowiska, a także zmniejszy częstotliwość remontów dróg.

Droga kontra tory

Na zakończenie dodajmy, że linia kolejowa 176 Racibórz-Markowice – Olza leży w kolizji z planowaną budową drogi Racibórz –

Pszczyna. Projekt wykonano przy założeniu, że linia zostanie zlikwidowana. Nic takiego jak dotąd nie nastąpiło. Część środowisk, m.in. TEK, domaga się dokonania zmian w projekcie, tak by budowa drogi nie musiała wiązać się z likwidacją linii kolejowej.

Tymczasem prezydent Raciborza Jacek Wojciechowski zabiega o likwidację. Rozmawiał na ten temat z wiceministrem infrastruk-

tury Piotrem Malepszkim.

– Podczas Powiatowego Stołu Gospodarczego podkreśliłem, że kluczowym krokiem jest uzyskanie aprobaty Ministerstwa Infrastruktury, która jest niezbędna, by PKP PLK rozpoczęło formalną i administracyjną procedurę likwidacji linii 176. Ta wcześniejsza aprobata jest niezbędna, by rozpocząć proces uzgodnień obejmujący wszystkich przewoźników kolejowych w Polsce oraz kilkadziesiąt gmin położonych w bezpośrednim sąsiedztwie tej linii kolejowej. Jak widać, jest to bardzo złożony proces, którego efektem ma być uzyskanie decyzji Ministra o formalnej likwidacji linii 176 – informował niedawno prezydent Raciborza.

„Tekowcy” twierdzą, że likwidacja nieużywanej od lat linii byłaby błędem, ponieważ jej remont umożliwiłby nie tylko przekierowanie transportów żwiru z dróg na tory, ale również trasowanie pociągów towarowych z pominięciem stacji Racibórz, która stanowi swego rodzaju wąskie gardło korytarza do Chałupka.

(żet)

Osoby, które zginęły w pożarze w Pszowie to mieszkańcy powiatu wodzisławskiego

PSZÓW 36-letnia kobieta i czterech mężczyzn w wieku od 49 do 69 lat. To ofiary tragicznego pożaru, do którego doszło w niedzielę (13.04.) w Pszowie przy ulicy Lubomskiej. 12 osób ewakuowano, zapewniono im schronienie. Nadal prowadzone są działania na miejscu zdarzenia.

Pięć osób - kobieta w wieku 36 lat i czterech mężczyzn w wieku 49-69 lat - straciło życie w dramatycznych okolicznościach, w czasie

pożaru, który w niedzielny wieczór wybuchł w budynku przy ulicy Lubomskiej w Pszowie i błyskawicznie opłamał wnętrze. Uratowało się 12 osób, które zdążyły się ewakuować - 5 kobiet i 7 mężczyzn. Wszyscy lokatorzy, łącznie 17 osób, które przebywały w środku to mieszkańcy powiatu wodzisławskiego, wśród nich była też para obywateli Ukrainy.

Policja przesłuchiwała zarówno właścicielkę obiektu, jak i jej syna zarządzającego

budynkiem. Jak informuje wodzisławska policja, na chwilę obecną w sprawie nikomu nie postawiono zarzutu.

- W sprawie trwają czynności procesowe w postaci przesłuchania pokrzywdzonych osób, które ewakuowano z budynku. Nadto od rana trwały oględziny budynku z udziałem biegłego w celu ustalenia źródła pożaru - przekazała rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gliwicach prokurator Karina Spruś.

W pomieszczeniach na pierwszym piętrze ujawniono trzy zwęglone ciała, a na poddaszu dwie kolejne ofiary. Jak ustalono, właścicielka budynku, w ramach najmu okazjonalnego, wynajmowała pokoje łącznie 18 osobom w wieku od 30 do 67 lat. Właścicielka przedstawiła policji umowy zawarte z lokatorami. Śledczy będą sprawdzać, czy kobieta miała obowiązek zgłosić działalność zarobkową.

Trwa ustalanie okoliczności i przyczyn zaistnienia pożaru. Z relacji świadków, o czym pisaliśmy już w niedzielę, wynika, że doszło do pożaru oleju w czasie przygotowywania posiłku. Miał być gaszony zimną wodą. To jednak wersja nieoficjalna.

W sprawie zostanie wszczęte śledztwo w kierunku przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 163 § 4 kk.

Art. 163. - Sprowadzenie

zdarzenia powszechnie niebezpiecznego - § 1. Kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mając postać: 1) pożaru. § 4. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 2 jest śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu wielu osób, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

(sqx)

Nowe billboardy Eko-Okien – 6500 zł na rękę i najlepsze warunki pracy w regionie

W ostatnich dniach mieszkańcy regionu mogli zauważyć nowe billboardy z jasnym przekazem: „U nas praca się opłaca! 3 zmiany, ale 6500 zł na rękę”. To nie tylko kolejny element szeroko zakrojonej kampanii rekrutacyjnej, ale przede wszystkim potwierdzenie, że Eko-Okna oferują jedno z najwyższych wynagrodzeń w okolicy.

Wysokość wynagrodzenia, którą Eko-Okna prezentują na billboardach, to nie marketingowy chwyt, lecz rzeczywista średnia wypłata netto na stanowiskach produkcyjnych i magazynowych. – Od lat dbamy o to, aby nasi pracownicy byli odpowiednio wynagradzani za swoją pracę. Płace w naszej firmie należą do najwyższych w regionie, co potwierdzają nie tylko liczby, ale i opinie naszej załogi. Chcemy, aby każdy czuł się doceniony i miał pewność, że jego zaangażowanie przekłada się na realne korzyści finansowe – podkreśla Barbara Frankowicz, dyrektor pionu HR Eko-Okien.

Według przytoczonych

danych, średnie miesięczne wynagrodzenie w Eko-Oknach wynosi obecnie około 6500 zł netto, co znacząco przewyższa średnie wynagrodzenie w kraju dla podobnych stanowisk. Pracownicy mogą liczyć na stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę oraz przejrzysty system premiowy, który dodatkowo motywuje do zaangażowania i rozwoju.

Nie tylko pensja – szeroki pakiet benefitów

Eko-Okna to nie tylko wysokie zarobki. Firma od lat stawia na kompleksowe wsparcie pracowników, oferując bogaty pakiet benefitów. Wśród nich znajdują



się m.in.:

- darmowy transport pracowniczy z wielu miejscowości regionu,
 - dofinansowanie do prywatnego transportu,
 - stołówki zakładowe z atrakcyjnymi cenami posiłków,
 - prywatna opieka medyczna,
 - ubezpieczenie grupowe na preferencyjnych warunkach,
 - pracowniczy program emerytalny.
- Robimy wszystko, by

nasi pracownicy czuli się docenieni i mieli poczucie bezpieczeństwa. Wspieramy ich nie tylko finansowo, ale też poprzez realne udogodnienia na co dzień. To właśnie dlatego Eko-Okna są uznawane za najlepszego pracodawcę w regionie – mówi Barbara Frankowicz.

Rozwój i wsparcie na każdym etapie kariery

Firma zatrudnia już ponad 15 tysięcy osób i stale się rozwija. Każda nowa osoba

przechodzi kompleksowe wdrożenie, a możliwości awansu i rozwoju zawodowego są szeroko dostępne dla wszystkich, niezależnie od doświadczenia. – Praca w naszej firmie to nie tylko stabilność, ale też szansa na zdobycie nowych kwalifikacji i codzienny rozwój. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania, które pozwalają doskonalić umiejętności – dodaje dyrektor pionu HR.

Pracownicy Eko-Okien chwalą sobie nie tylko warunki finansowe, ale rów-

nież pozytywną atmosferę i wsparcie ze strony współpracowników oraz przełożonych. Firma stawia na otwartość, innowacyjność i współpracę, co przekłada się na wysoką motywację i zaangażowanie zespołu.

Dołącz do lidera branży!

Jeśli szukasz pracy, która daje realne możliwości rozwoju, stabilność i bardzo dobre wynagrodzenie, to Eko-Okna są miejscem dla Ciebie. – Zapraszamy do kontaktu z naszym działem rekrutacji. Oferujemy nie tylko atrakcyjne warunki finansowe, ale przede wszystkim możliwość budowania swojej kariery w dynamicznie rozwijającej się firmie – podsumowuje Barbara Frankowicz.

Aktualne oferty pracy w zakładach w Kornicach, Wodzisławiu Śląskim i Kędzierzynie-Koźlu dostępne są na stronie praca.eko-okna.pl. Nie zwlekaj – dołącz do zespołu Eko-Okien i przekonaj się, jak wiele możesz zyskać!

Adam Wita

WYPRZEDAŻ W OUTLECIE EKO-OKIEN Już w najbliższą sobotę!

Już w najbliższą sobotę drzwi Outletu Eko-Okien w Kornicach koło Raciborza będą szeroko otwarte dla wszystkich mieszkańców regionu! To wyjątkowa okazja, by kupić wysokiej jakości okna, drzwi, rolety czy moskitiery nawet 50% taniej niż w regularnej sprzedaży.

Nie trzeba być pracownikiem Eko-Okien – oferta wyprzedażowa skierowana jest do każdego, kto szuka solidnych produktów w atrakcyjnych cenach.

W magazynie znajduje się ponad 1000 pełnowartościowych artykułów. Są to głównie duble produkcyjne lub nieodebrane zamówienia. Wszystkie dostępne są od ręki, bez konieczności oczekiwania na realizację zamówienia. To nie tylko oszczędność pieniędzy, ale także cennego czasu, który w przypadku standardowych zamówień trzeba byłoby poświęcić na produkcję i dostawę.

– Dzięki temu, że produkty są dostęp-

ne natychmiast, nasi klienci mogą szybko zakończyć remont lub budowę, nie martwiąc się o długie terminy oczekiwania. Zachęcam wszystkich, by przyjechali do naszego Outletu, zobaczyli produkty na własne oczy i przekonali się, jak wiele można zyskać – podkreśla Alicja Dzierżawa-Lukaszek, opiekun działu okien komisowych.

Outlet znajduje się na terenie zakładu Eko-Okien w Kornicach, w budynku poczty obok hali Z1. Otwarty jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00–16:00, a dodatkowo – w ostatnią sobotę każdego miesiąca. Najbliższa sobota (26.04.2025 r.) to idealna okazja, by odwiedzić magazyn i skorzystać z wyjątkowych cen!

Masz pytania? Zadzwoń pod numer 532 406 565 lub sprawdź ofertę na stronie www.outlet.eko-okna.pl. Do zobaczenia w Outlecie! Zapraszamy!

Adam Wita



nowiny.pl
ROWERON
Wjeżdżaj na koło, lepiej wesoło!

REJESTRACJA
STANDARDOWA:
**TYLKO DO
25 KWIETNIA**
lub do wyczerpania
pakietów

Do 25 kwietnia trwają zapisy do V jubileuszowej edycji

ROWERON 2025

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2024 roku i dla nowych uczestników

- Przejeźdź minimum 5 tras w 6 miesięcy od 6 maja do 26 października i zdobądź unikatowy medal
- Dajemy do wyboru 16 tras na terenie 12 powiatów/miast: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w specjalnych challenge'ach z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla 6-letniej Liwii z Raciborza!

Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

MAMY JUBILEUSZOWE NOWOŚCI:

- 16 zupełnie nowych tras • 12 powiatów – w tym nowy powiat bielski • 6 miesięcy na wyzwanie
- imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

Wystarczy się zarejestrować, odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: <https://app.evenea.pl/event/roweron2025>

Dołącz do nas na Facebooku!

 **rowerON**

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM


Racibórz
1317


RACIBÓRZ
BANK SPÓŁDZIELCZY


TOKAI COBEX


dpd


neo
Energy Group

PARTNERZY


powiat raciborski
Zielona oaza kultury


PKS
RACIBÓRZ

PARTNERZY


bruk


Silesia


Capek


WYŻSZA SZKOŁA


sileo


PANAWIT


START BIKE


POWIAT RYBNICKI


3lat


GLIWICE


Miasto Rydułtowy


Bielsko-Biała


POWIAT BIELSKI







POMYSŁ I REALIZACJA


nowiny.pl


nowiny RACIBORSKIE


nowiny WODZISŁAWSKIE


nowiny ŻORSKIE


nowiny JASTRZĘBSKIE


MAGAZYN RYBNICKI


JastrzebieOnline.pl


eŻORY


DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI


rtk


FV


TVS

1. miejsce Teatru Szydełko z WCK na festiwalu „Kreatywna Scena Dzieci”

WODZISŁAW ŚL. Dziecięcy Teatr Szydełko działający w ramach Amatorskiego Ruchu Artystycznego ARA w Wodzisławskim Centrum Kultury zdobył pierwszą nagrodę podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego „Kreatywna Scena Dzieci”, który odbył się 10 kwietnia br. w Rydułtowskim Centrum Kultury. Grupa zaprezentowała spektakl pt. „Monkey, Jajko i Tyłek w klubie nigdyNIEdorosłych”. Ponadto dwójka aktorów, Kamil Stefania oraz Daria Poukh otrzymali specjalne wyróżnienia aktorskie.

Festiwal „Kreatywna Scena Dzieci” odbył się po raz pierwszy w Rydułtowskim Centrum Kultury. Jego pomysłodawczynią jest Katarzyna Chwałek-Bednarczyk, dyrektor RCK oraz reżyserka teatralna. Do finałowych prezentacji zakwalifikowano 10 spektakli. Spektakl „Monkey, Jajko i Tyłek w klubie nigdyNIEdorosłych” zachwycił nie tylko jurorów, ale również publiczność.

- Pierwsza nagroda na festiwalu „Kreatywna Scena Dzieci” to wielki sukces dla całego zespołu. Poziom był naprawdę bardzo wysoki. Dzieci zagrały fantastycznie. Jestem z nich ogromnie dumna. Myślę, że ta przygoda na zawsze pozostanie w ich pamięci. Cieszę się, że mi ufają i realizują moje teatralne wizje. - mówi Dorota Krawczyk,

reżyser spektaklu, instruktor teatrów Szydło i Szydełko.

Podczas festiwalu, oprócz emocjonujących przedstawień, odbywają się warsztaty teatralne, które pozwoliły młodym uczestnikom rozwijać swoje talenty, poznać nowe techniki aktorskie i odkryć magię sceny od kulis.

Jurorami podczas 1 Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego „Kreatywna Scena Dzieci” Katarzyna Bała, Mateusz Świstak oraz Nina Wolska.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku ten sam spektakl zajął II miejsce podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Dziecięcych w Czerwionce-Leszczynach. Grupa zajęła również w czerwcu I miejsce w kategorii instytucje kultury, stowarzyszenia, fundacje, indywidualną nagrodę aktorską dla Kamila Stefania oraz nagrodę Grand PRIX podczas 13 edycji Festiwalu Amatorskiego Ruchu Artystycznego FARA w Chorzowie oraz I miejsce na 45. Festiwalu Teatrów Młodych „Dziatwa 2024”.

Reżyserką i autorką scenariusza jest Dorota Krawczyk. W przedstawieniu zagrali: Mateusz Krawczyk, Tymoteusz Sokołowski, Jan Kubica, Kamil Stefania, Miłosz Kowalski, Nikola Gawlas, Antonina Kubica, Alisa Urban, Iga Folwarczny, Oliwia Piątkowska, Maja Orawska, Lidia Maźnio oraz Daria Poukh. Kostiumy zaprojektowała Ka-

rolina Gajewska, a uszyła Iłona Niespodziany. Reżyserem światła jest Radosław Bujok.

- Gratuluję Teatrowi Szydełko wspaniałej nagrody. Jestem dumna z młodych aktorów, że tak fantastycznie reprezentowali Wodzisławskie Centrum Kultury i cały nasz Wodzisławski Amatorski Ruch Artystyczny. Spektakl jest znakomity. Nie dziwi mnie więc fakt, że spotyka się z uznaniem publiczności i fachowców. - dodaje Katarzyna Rokowska-Szyroki, dyrektor WCK

Spektakl „Monkey, Jajko i Tyłek w klubie nigdyNIEdorosłych” dedykowany dzieciom w wieku szkolnym, a opowiada o trójce chłopców o tytułowych ksywkach. Pewnego dnia postanawiają nigdy nie dorosnąć i na zawsze pozostać dziećmi, które zbudują świat po swojemu i na swoich własnych warunkach. Szybko znajdują wśród szkolnych kolegów i koleżanek entuzjastów swojego pomysłu. Osiedlowe podwórko zamienia się w siedzibę „Klubu nigdyNIEdorosłych”, a jego członkowie szykują rewolucję mającą zmienić świat, w którym dzieci ustalą nowe zasady i nikt nigdy nie każe im robić tego, na co nie mają najmniejszej ochoty. Czy dzieciom uda się przewrót? Czy wygrają walkę z czasem? Czy można zatrzymać proces dorastania? O tym można się przekonać oglądając spektakl Szydełka.

źródło: WCK



■ Kolejny sukces młodych aktorów podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego „Kreatywna Scena Dzieci” FOTO: AGNIESZKA TRZECIOK

Z Cieszyna do Wodzisławia. Historyczne meble wzbogacą wystawę



■ Irena French – dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego i Sławomir Kulpa – dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim podpisują umowę o współpracy obu jednostek.

WODZISŁAW ŚL. Meble, które pamiętają XVIII wiek, czyli początki funkcjonowania Pałacu Dietrichsteinów trafiły właśnie do Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. To pierwszy, namacalny efekt współpracy placówki z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Obie jednostki będą wspólnie tworzyć wyjątkową wystawę.

Muzeum Śląska Cieszyńskiego to liczące ponad dwieście lat, najstarsze muzeum w Polsce i jedno z najstarszych w Europie. Zostało założone w 1802 r. przez ks. Leopolda Szersznika – jednego z najwybitniejszych przedstawicieli elit intelektualnej Cieszyna. Wszechstronnie wykształcony humanista, członek zakonu jezuitów pozostawił po sobie historyczną i przyrodniczą spuściznę. Stała się ona zaczątkiem utworzenia placówki muzealnej, która istnieje i może się szczycić swoimi zabytkami po dziś dzień.

- Dzięki tej współpracy będziemy mogli zrekonstruować wnętrza pałacu Dietrichsteinów prezentując takie, jakie funkcjonowały w II poł. XVIII wieku, kiedy dobrami wodzisławskimi zarządzał ten morawski ród. Dietrichsteinowie wpisali się na stałe w dzieje miasta i ziemi wodzisławskiej. Postaramy się przybliżyć ich życie codzienne, a szczególnie otoczenie fundatora pałacu, hrabiego Guidobalda Józefa von Dietrichsteina oraz jego rodziny. Jego postać,



■ Pierwsze meble do historycznej wystawy trafiły już do wodzisławskiego muzeum.

jak wykazały ostatnio przeprowadzone badania, łączy perspektywę ówczesnego Wiednia z innymi morawskimi miastami takimi jak Mikulov, czy Brno. Dzięki pozyskanym informacjom postaramy się pokazać czym interesował się Guidobald Josef i co było dla niego ważne, jakimi ludźmi się otaczał i jakie były jego losy – podkreśla Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum.

Historyczna wystawa

Pokoje Dietrichsteinów będą wyposażone w meble, obrazy i bibeloty z XVIII i XIX w. – Jedno z pomieszczeń na pewno będzie prezentowało gabinet hrabiego Guidobalda Dietrichsteina. Wiedzę o nim czerpiemy z okrucich informacji zawartych w różnych archiwalnych dokumentach. Do dziś nie udało się ustalić jak Guidobald wyglądał. Ale jest to dla nas bardzo ciekawe wyzwanie, które uczy cierpliwości i systematycznego działania. Gabinet Guidobalda będzie kolejnym krokiem, który sprawi, że mieszkańcy naszego regionu bliżej poznają tego

ciekawego i nietuzinkowego człowieka – dodaje dyrektor Kulpa.

Meble przywiezione z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej to pierwszy namacalny efekt niedawno zawartego porozumienia. W planach jest jeszcze przywiezienie drobniejszych, ale nie mniej wartościowych przedmiotów. Będą to obrazy, bibeloty, zastawy stołowe i inne eksponaty, które pomogą odbiorcom wyobrazić sobie jak wyglądał tamten świat. Zgodnie z planami wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku.

Współpraca muzeów będzie rozwojowa

Komnaty Dietrichsteinów to nie jedyny wspólny projekt jaki planowany jest przez wodzisławskie i cieszyńskie Muzeum. Obie jednostki zadeklarowały wymianę informacji w zakresie prowadzonych badań naukowych, wzajemną promocję oraz działania w zakresie wymiany wystaw czasowych związanych ze wspólnym dziedzictwem kulturowym.

źr. Muzeum w Wodzisławiu Śląskim

**ŚWIĘTUJCIE Z NAMI WYJĄTKOWY
JUBILEUSZ 20 LAT Z EKOLOGIĄ!**

XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

W PROGRAMIE:

- Strefa 100 wystawców – dom, ogród, budownictwo, systemy grzewcze, wnętrza
- Nowoczesne i ekologiczne rozwiązania dla każdego
- Konferencja edukacyjna pod patronatem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach
- Biesiada Śląska – koncerty i występy artystyczne gwiazd
- Strefa gastronomiczna i atrakcje dla dzieci
- Na finał koncert zespołu ENEJ i pokaz sztucznych ogni
- Wstęp wolny!

ZAPRASZAMY

10-11 maja do Centrum Kulturalno-Społecznego w Pietrowicach Wielkich!

Szczegółowy program godzinowy podamy po Wielkanocy



10-11 maja 2025



ORGANIZATOR:
Gmina
Pietrowice Wielkie



WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo
Nowiny

PATRONAT



PATRONI MEDIALNI

nowiny.pl

nowiny
BAMBRZSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
KOSZALIŃSKIE

nowiny
KATOWICKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

JastrzebieOnline.pl

eZORY

rtk

FM

RADIO
PARK

T V S

POLIGRAFIA

DRUKARNIA
NOWINY



■ Zespół Pszowiki odwiedził SP16 w Zawadzie i nie tylko zaprezentował utwory regionalne. Przedstawiciele zespołu opowiedzieli o śląskich tradycjach wielkanocnych



■ W spotkaniu przedświątecznym uczestniczyły wszystkie klasy SP16 foto: Aleksandra Sokalla

Śląsk w sercu, tradycja w działaniu – niezwykła lekcja regionalizmu SP16

WODZISŁAW ŚL. W piątkowe przedpołudnie Szkoła w Zawadzie zamieniła się w prawdziwe centrum śląskiej kultury i obyczajów. Do szkoły zawitał Zespół Regionalny Pszowiki z Pszowa, który przygotował dla uczniów koncert połączony z wyjątkową lekcją regionalizmu, pełną muzyki, opowieści i żywego kontaktu z tradycją.

To wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez otwartości i zaangażowania dyrektora szkoły, pani Barbary Ferdyan-Tront, która

od lat z dumą podkreśla, że placówka w Zawadzie to miejsce wyjątkowe. – Nie tylko uczymy, ale przede wszystkim wychowujemy w duchu szacunku do tradycji, do naszych śląskich korzeni. Kultywowanie dziedzictwa regionu w młodym pokoleniu to dla nas odpowiedzialność i duma! – mówiła.

Na zaproszenie nauczycielki plastyki oraz pasjonatki kultury śląskiej, pani Aleksandry Sokalli, Zespół Regionalny Pszowiki przyjechał do Zawady, by podzielić się ze społeczno-

ścią szkolną swoją wiedzą i miłością do regionalnych zwyczajów. Uczniowie mieli okazję poznać bliżej śląskie tradycje wielkanocne – zarówno te dobrze znane, jak i te nieco zapomniane. Wśród wielu tematów, które poruszyli członkowie zespołu, szczególnie zainteresowanie wzbudziły opowieści o tym, co powinno znaleźć się w tradycyjnym śląskim koszyczku wielkanocnym oraz o dawnym zwyczaju wręczania prezentów dzieciom, które „pocałują Ponboczką” – pięknej, sym-

bolicznej tradycji, głęboko zakorzenionej w śląskiej duchowości.

Barwne opowieści przeplatały się z muzyką i śpiewem, które poruszyły zarówno dzieci, jak i dorosłych. Uczniowie z zachwytem oglądali także śląską palmę wielkanocną, poznając jej budowę, znaczenie oraz różnice względem palm z innych regionów Polski. Swoją tradycyjną śląską palmę wielkanocną przedstawiła Marta Fojcik i bardzo szczegółowo opisała jak należy ją samodzielnie wykonać.

Nie zabrakło również lokalnych akcentów – dzieci z dumą zaprezentowały własny, wciąż żywy zwyczaj „Chodzenia z kogutem”, polegający na odwiedzaniu mieszkańców Zawady z symbolicznym, ręcznie wykonanym kogutkiem i składaniu im świątecznych życzeń. Zespół „Pszowiki” był pod wrażeniem zaangażowania i ciekawości uczniów. – To była niezwykła lekcja regionalizmu. Dzieci słuchały z ogromnym zainteresowaniem, zadawały pytania, były aktywne i pełne entuzja-

zmu. Taka publiczność to dla nas ogromna radość i motywacja – mówiła Maria Dembowy, prezes Zespołu. Spotkanie pokazało, że tradycja to nie przeszłość zamknięta w książkach, ale żywa, piękna część naszej tożsamości, którą warto pielęgnować. A gdy przekazujemy ją młodemu pokoleniu z pasją i sercem – staje się źródłem dumy, wspólnoty i siły. Właśnie tak dzieje się w Szkole Podstawowej nr 16 w Zawadzie.

(AS)



**ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH**

BEATA KOPCZYŃSKA
regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Pracuję na kopalni jako górnik, ale chciałbym wiedzieć czy jest jakaś różnica w wysokości opłacanych składek emerytalnych za dniówki 1.8 a 1.5, czy te pierwsze są wyższe od tych drugich?

Składki na ubezpieczenia społeczne są obliczane jako określony przepisami procent od podstawy wymiaru. Stopy procentowe składek na poszczególne ubezpieczenia społeczne są stałe (z wyjątkiem ubezpieczenia wypadkowego) dla wszystkich ubezpieczonych i wynoszą:

- na ubezpieczenie emerytalne – 19,52% podstawy wymiaru,
- na ubezpieczenia rentowe – 8% podstawy wymiaru,
- na ubezpieczenie chorobowe –

2,45% podstawy wymiaru,

- na ubezpieczenie wypadkowe – składka jest zróżnicowana.

Podstawa wymiaru, od której oblicza się składki, to przychód pracownika, do którego zalicza się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartości pieniężne świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty.

Innymi słowy, składki oblicza się od sumy wypłaconych w danym miesiącu kwot, do których mogą wchodzić:

- wynagrodzenie zasadnicze,
- wynagrodzenie za godziny nadliczbowe,
- różne dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop, wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wyso-

kość została z góry ustalona,

- świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika,
- wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

Natomiast do podstawy wymiaru składek nie wlicza się:

- wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy spowodowanej chorobą lub za czas odosobnienia w związku z chorobą zakaźną,
- zasiłków z ubezpieczeń społecznych,
- nagród jubileuszowych,
- innych składników przychodu określonych odrębnymi przepisami.

Zatem, bez względu na to, czy dana osoba wykonuje pracę

przodkową lub w drużynach ratowniczych (przelicznik 1,8), czy jest to praca górnicza wykonywana pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (przelicznik 1,5), to stopa procentowa składek na ubezpieczenie emerytalne jest taka sama, i wynosi 19,52% wypłaconego w danym miesiącu wynagrodzenia brutto.

Kto się zajmuje wyliczaniem dniówek do górniczej emerytury? . Chodzi o to, że część dniówki jest z przelicznikiem 1.8, a część z przelicznikiem 1.5. Jeżeli dniówka ma 6 godzin, a 1 godzina jest z 1.5 a 5 godzin z 1.8 to jak jest ona zaliczana do emerytury?

Dniówki w wymiarze półtora-

krotnym zaliczane są w oparciu o zaświadczenie wystawiane przez pracodawcę z powołaniem się na właściwe przepisy prawa. To pracodawca jest odpowiedzialny za sporządzenie wykazu dniówek przepracowanych w wymiarze półtorakrotnym, na podstawie którego ZUS może zastosować korzystniejszy przelicznik pracy górniczej. Wykaz zawiera pełne przepracowane dniówki. Nadmieniam, że sporządzanie wykazu dniówek przepracowanych w wymiarze półtorakrotnym nie należy do kompetencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Proponuję zatem zwrócić się z pytaniem do odpowiednich służb kadrowo-płacowych w zakładzie pracy.

Uczyli się gotować wielkanocny żur i barszcz biały



■ Wspólne zdjęcie uczestniczek warsztatów z Wiesławą Walkowską

MSZANA Tradycyjny śląski kwaśny na wędzonce i z białą kielbasą czy nieco bardziej postny, ale również pyszny, orkiszowy, posypany posiekanym czosnkiem niedźwiedzim? O czym mowa? O jednej z potraw, której nie powinno zabraknąć na wielkanocnym stole - czyli żurku.

Zarówno tradycyjnego śląskiego żurku jak i orkiszowego można było posmakować podczas warsztatów, które przed świętami odbyły się w GOKiR Mszana. Było to jednocześnie kolejne, VI już spotkanie ze św. Hildegardą z Bingen pn. „Bliżej natury”. Spotkania przy parafii św.

Jerzego prowadzi mieszkanka Mszany, uczestniczka Studium św. Hildegardy, Wiesława Walkowska. Tym razem do współpracy zaprosiła panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Mszanie. Wyszło z tego ciekawe wydarzenie, podczas którego nie tylko przygotowywano żurek, ale uczestniczki opowiadały również ciekawostki o dawnych tradycjach wielkanocnych.

Wspominały na przykład, że w czasach ich dzieciństwa Zajączek z prezentami dla dzieci przychodził dopiero w Wielkanocny Poniedziałek. Pierwszy dzień świąt był tak ważny, że nawet nie jeździło się w od-

wiedziny. W Wielką Sobotę domownicy czyścili buty, żeby lśniły na niedzielę do kościoła. W wielu rodzinach kultywowano też tradycję mycia nóg w studni lub potoku. Biegło się nad rzeczkę w Wielki Piątek bardzo wcześnie rano. A jeśli ktoś z domowników był chory, przynosiło się mu wodę w konewce lub wiadrze. Było też o „śmierguście” i o „śmiergustnikach”, którzy przyjeżdżali do młodych dziewczyn na furach, zawsze z muzyką. Gdy nad ranem wracali do domu, przywozili jajka, a nieraz i żywego koguta.

Było również, jak na spotkanie ze św. Hildegardą

przystało, o tradycji benedyktyńskiej i śląskiej.

- Łączymy dawne przepisy z teraźniejszością, podtrzymujemy i pielęgnujemy tradycję. U mnie tym razem do żurku był czosnek niedźwiedzi zamiast koperku, bowiem benedyktynki, a do nich należała święta Hildegarda, żywiły się tym, co rosło w przyklasztornych ogródkach. A że teraz jest pora czosnku niedźwiedziego, więc podzieliłam się tym dobrem - mówiła po spotkaniu Wiesława Walkowska, przewodnicząca Śląskiej Rady Seniorów, autorka niedawno wydanej książki „Późna dorosłość w dobrym stylu”.

źr. UG Mszana



■ Panie mogły własnoręcznie sprawdzić proporcje składników, aby przygotowane zupy wyszły wysmienicie



■ Choć spotkanie odbyło się przed Wielkanocą, zdobyta wiedza i przepisy przydadzą się także po świętach

Przepis na barszcz biały na zakwasie orkiszowym



- 1 litr orkiszowego zakwasu
- 2 litry wody
- 3-4 liście laurowe
- kilka ziaren ziela angielskiego
- 3-4 ząbki czosnku
- 1/2 łyżeczki galgantu
- 1/2 łyżeczki bertramu
- 1/2 łyżeczki dyptamu
- płaska łyżeczka mielonego kminu rzymskiego
- szczypta gałki muskatołowej
- kopiała łyżka chrzanu
- 2 kopiałe łyżki majeranku
- sól kłodawska do smaku
- 200 ml śmietanki 30% bez karagenu

Dodatki:

- Szklanka ugotowanej kaszy orkiszowej lub ziaren orkiszu (jeśli używasz ziaren orkiszu to należy je na noc namoczyć w wodzie)
- kilka gałązek posiekanego koperku lub posiekane liście czosnku niedźwiedziego
- kilka ugotowanych kurzych lub przepiórczych jajek

Jak to zrobić?

Do garnka wlej wodę z przyprawami i gotuj około 10 min. Pod koniec gotowania dodaj przeciśnięte przez praskę ząbki czosnku, wymieszaj. Ciągłe mieszając dodaj zakwas orkiszowy, zagotuj. Dodaj śmietankę i chrzan oraz rozcierając w rękach majeranek, delikatnie zagotuj. Do smaku dodaj sól. Kiedy barszcz będzie na talerzu, na środek dodaj kaszę, połówki lub ćwiartki jajek i posyp koperkiem lub czosnkiem niedźwiedzim

Przepis na żurek śląski wg KGW Mszana



- wywar z 0,5 kg kości wędzonych
- 20 dag boczku wędzonego
- 3 kawałki kielbasy (śląskiej, podwawelskiej)
- 1,5 cebuli
- 4 ziemniaki
- 250 ml zakwasu do żuru
- 2 ząbki czosnku
- chrzan tarty ze słoika
- cukier do smaku, sól, pieprz,
- 10 kulek ziela angielskiego, majeranek
- 3 sztuki białej kielbasy
- 5 jajek
- śmietana 18%

Wykonanie:

boczek, kielbasę śląską i cebulę zeszklić, pokroić w kostkę, przełożyć do garnka z wywarem. Dodać przeciśnięty czosnek, sól, pieprz, szczyptę cukru, ziele i majeranek oraz ziemniaki. Gotować na małym ogniu 15 min., dodać chrzan do smaku. Następnie dodać zakwas, zabielić śmietaną. Ugotować jajka na twardo, białą kielbasę pokroić na plastry, obsmażyć z obu stron. Układać na talerzu wianek z plasterków kielbasy, połówki jajek, zalać żurkiem.

Burza o uchwałę o imigrantach w radzie m

Polityka czy troska o bezpieczeństwo?

WODZISŁAW ŚL. W obecności parlamentarzystów Pawła Jabłońskiego i Romana Fritza, wśród oskarżeń o ksenofobię oraz w drugą stronę o brak troski o bezpieczeństwo mieszkańców, odbyła się dyskusja na temat projektu uchwały radnego Alana Szatyło. Zaproponował on, aby rada podjęła stanowisko, wyrażające sprzeciw wobec lokowaniu w Wodzisławiu nielegalnych imigrantów.

O projekcie uchwały Alana Szatyło od kilku dni głośno było w mediach społecznościowych. Jak sam radny zaznaczył podczas sesji, jest to pokłosie obaw mieszkańców o sprowadzanie do Wodzisławia Śląskiego imigrantów, którzy nielegalnie przekraczają granicę Polski lub też trafiają do Polski z Niemiec.

Sprawa w internecie rozpoczęła się od plotki, jakoby w remontowanym budynku prywatnym po byłej Telekomunikacji miały powstać mieszkania dla nielegalnych imigrantów. Temat ten zdementowali (po kontakcie z właścicielem budynku) radny Łukasz Chrzaszcz oraz prezydent Mieczysław Kieca. Ale temat pozostał, bo w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi jest on stale obecny w mediach ogólnopolskich.

Pokłosiem tych działań i obaw mieszkańców, które wyrazili również w petycji online, miała być uchwała, w której radni wyraziliby zdecydowany sprzeciw wobec umieszczania w Wodzisławiu Śląskim nielegalnych imigrantów oraz tworzenia na terenie miasta „jakichkolwiek ośrodków przeznaczonych dla osób przebywających nielegalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Projekt uchwały trafił najpierw pod obrady komisji, w której uzyskał pozytywną

opinię stosunkiem głosów: 3 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący.

Argumenty za i przeciw

Tym samym uchwała trafiła pod obrady rady podczas sesji 16 kwietnia. Radny Alan Szatyło przedstawił również opinię radców prawnych do uchwały, z której wynika, że zapisy uchwały mogą zostać uznane za dyskryminację, a to może skutkować w przyszłości utratą przez miasto potencjalnych środków unijnych. – Chciałbym zapytać co jest dla nas ważniejsze – bezpieczeństwo mieszkańców Wodzisławia Śląskiego, czy dotacje unijne? Te 30 unijnych srebrników? Czy są państwo gotowi sprzedać bezpieczeństwo swoich matek, córek i rodzin. Zobaczcie, co się dzieje w Europie zachodniej, tam już niektórzy mają krew na rękach. W Niemczech jest 12 proc. cudzoziemców w populacji ogółem, a 31 proc. z tych cudzoziemców siedzi w więzieniach. Tylko dzisiaj w Niemczech było 11 ataków nożowników – wyliczał radny Szatyło.

W emocjonalnym wystąpieniu do pomysłu radnego odniosła się radna Izabela Grela. – Muszę powiedzieć, że jestem pełna podziwu dla tych radnych, którzy w Wielkim Tygodniu, w Wielką Środę, przygotowując się do Świąt Wielkanocnych i wyznając wiarę katolicką, odważyli się dzielić ludzi na tych, którzy są dobrzy i na tych, którzy są źli. Tych, którzy mogą i mają prawo kroczyć po ziemi wodzisławskiej, a tych którzy nie mają. Ja się pytam, skąd u was wyobrażenie o uchodźcach, takie a nie inne? Bo odnoszę wrażenie, że jedynie z internetu – mówiła Izabela Grela. – Naprawdę wydaje mi się, że Wodzisław Śląski dzisiaj ma więcej problemów, niż upolityczniona sprawa



■ Dyskusja na temat stanowiska rady miasta w sprawie imigrantów toczyła się na sesji rady 16 kwietnia. FOTO: UM WODZISŁAW ŚLĄSKI/ES/ESA

uchodźców, zwłaszcza w przeddzień wyborów prezydenckich – zaznaczyła Grela.

W podobnym tonie do projektu uchwały odniosła się radna Barbara Poednik. – Uważam, że ta inicjatywa pana Alana Szatyło jest przedwczesna, przedstawia problem imigrantów bardzo jednostronnie, bardzo skrajnie i radykalnie. Podburza pan i w zasadzie niszczy pan bezpieczeństwo społeczne. Ja bym bardzo prosiła o to, aby nie wykorzystywać politycznie tematu imigrantów. Póki co mamy zapewnienie pana prezydenta, że nic w tym temacie się nie dzieje. Pan prezydent nagrał oświadczenie, w którym przedstawił, że na ten temat nie ma żadnych nowości, ani czegoś, czego mielibyśmy się obawiać. Państwo wprowadzacie ferment społeczny. Przy przyjęciu tej petycji damy sygnał społeczeństwu, że rzeczywiście ci imigranci już pukają do drzwi Wodzisławia. Apeluję o rozsądek, bo z naszej strony zawsze musi wyjść głos uspokajający – podkreśliła Barbara Poednik. Obie radne zauważyły, że wymowna jest obecność na sali parlamentarzystów

(Paweł Jabłoński z PiS oraz Roman Fritz z Konfederacji), bo temat imigrantów jest tematem politycznym. Radny Szatyło na te zarzuty odpowiedział, że jego projekt uchwały wynika z głosu mieszkańców, bo w mieście pojawiła się debata na temat imigrantów. Z kolei radna Lidia Ptak oraz radny Roman Kapciak zwrócili uwagę, że rozróżnić trzeba uchodźców i osoby nielegalnie przebywające na terenie Polski. – Chciałam zaznaczyć, że państwo cały czas używają słowa „uchodźcy”, a my nie mówimy o uchodźcach politycznych ani wojennych, tylko o nielegalnych imigrantach – powiedziała Lidia Ptak.

Dyskryminacja czy troska o bezpieczeństwo?

Na projekcie uchwały intensywniej suchej nitki nie pozostawiła też radna Anna Piotrowska. – Panie radny Szatyło, potwornie mnie pan dzisiaj rozczarował. Pana wystąpienie to manipulacja, dezinformacja, nosząca znamiona nie tylko hejtu, dyskryminacji, zniewagi – na co są przepisy karne, ale tak sobie myślę, że ktoś panu kazał projekt tej uchwały zrobić. Wnieść

pod obrady na naszą dzisiejszą sesję – mówiła Anna Piotrowska, zwracając się do posła Romana Fritza z sugestią pociągania za sznurki w sprawie projektu uchwały.

Następnie radna Piotrowska zadała radnemu Szatyło kilka pytań, m.in. o to, czy polityka migracyjna wchodzi w zakres zadań jednostek samorządu terytorialnego oraz kto odpowiada za szczelność granic – samorządy, czy rząd? Radny Szatyło stwierdził, że nie będzie odpowiadać na takie pytania, jak na komisji śledczej. Wyjaśnił, że uchwała ma charakter przyjęcia przez radę stanowiska, co jest możliwe w wielu sprawach. Radna Piotrowska odniosła się także do sugestii radców prawnych, że przyjęcie uchwały może skutkować zablokowaniem środków zewnętrznych dla Wodzisławia. – Kiedy my tu walczyliśmy o każdą złotówkę, to co pan powie mieszkańcom naszego miasta na podjęcie takiej uchwały? Gdzie realnie możemy stracić wszystkie pieniądze, które to pieniądze zadecydują o „być” albo „nie być” naszego miasta – grzmiała Anna Piotrowska.

Radny Szatyło w odniesieniu do pytania radnej Piotrowskiej stwierdził, że jest przeciwnikiem pobierania i zabiegania o pieniądze unijne (domyślnie środki na tzw. integrację cudzoziemców).

PiS i Konfederacja jednym głosem

W długiej dyskusji na ten temat pojawiło się jeszcze wiele głosów radnych. Swoje zdanie wyrazili także parlamentarzyści obecni na sesji. Poseł Fritz odniósł się do sytuacji w miastach Niemiec, Francji czy Szwecji. – Ja ufam, że państwo nie chcecie mieć tego tutaj w Wodzisławiu Śląskim i do brze się dzieje, że ludność Wodzisławia Śląskiego ma okazję obserwować, przy-

glądać się, kto z państwa jest trzeźwym obserwatorem, a kto jest ideologiem. Proszę państwa uspokajam. Tutaj nikt nie ma zamiaru nikogo dyskryminować, nikt nie ma zamiaru nikogo kwalifikować według koloru skóry czy wyznania czy płci. Chodzi o bezpieczeństwo – wnioskuje poseł Roman Fritz.

– Jesteśmy przeciw obniżaniu bezpieczeństwa w Wodzisławiu, bo o to tak naprawdę chodzi. To stanowisko, jeśli zostanie przyjęte, będzie także argumentem dla władzy wykonawczej, władzy samorządowej, pana prezydenta Kiecy, bardzo żałuję, że go dzisiaj z nami nie ma. Bo jeśli ktoś chciałby przyjść z rządu, bo to rząd prowadzi politykę migracyjną i narzucić coś... Powiedzieć „tu otworzymy taki ośrodek”. Wtedy odpowiedzialny prezydent miasta, niezależnie z jakiej byłby opcji, może powiedzieć „nie zgadzam się i to nie jest tylko moja decyzja, ale rada miasta wyraziła takie stanowisko” – podkreślał poseł Paweł Jabłoński, zaznaczając dodatkowo, że Unia Europejska nie ma żadnych podstaw do odbierania pieniędzy samorządom, które nie zgodzą się na ośrodki dla imigrantów. – Muszę się także odnieść do wypowiedzi, które zarzucają nam, popierającym tę uchwałę ksenofobię, dzielenie ludzi, szcucie, nienawiść. Szanowni państwo, my podajemy argumenty bardzo merytoryczne, nikt nie szczuje na nikogo. Padło hasło, jak dzielić ludzi na dobrych i złych... Drodzy państwo, ci którzy latają z nożem to są ludzie źli, a ci którzy nie latają z nożem to są ludzie dobrzy. To jest dość prosty podział. My nie chcemy ludzi, którzy tutaj biegają z nożem i popełniają przestępstwa – dodał Jabłoński, argumentując dodatkowo, że „oskarżenie o ksenofobię boli, ale nie boli tak, jak dźgnięcie nożem”.

miasta.

Wzór wzięty z Libiąża

Po kilkugodzinnej dyskusji na temat projektu uchwały zdecydowano odrzucić projekt uchwały Alana Szatyło, natomiast radny Łukasz Chrzęszcz zdecydował się złożyć projekt podobny, ale nie tak radykalny w brzmieniu. Była to uchwała podjęta w gminie Libiąż, przerobiona na brzmienie wodzisławskie. Wyjaśnijmy, że w Libiążu radni podjęli najpierw 14 marca uchwałę podobną do propozycji Alana Szatyło. Kiedy jednak pojawiły się obawy o utratę środków unijnych, radni Libiąża uchylili pierwotną uchwałę 7 kwietnia, a podjęli nową, nie tak radykalną w brzmieniu, dotyczącą bezpieczeństwa mieszkańców. Także w nowej wersji wodzisławskiej uchwały mowa o tym, że bezpieczeństwo mieszkańców jest sprawą nadrzędną. W jednym z paragrafów czytamy „Rada Miejska w Wodzisławiu Śląskim stoi na stanowisku, że osoby, które łamią przepisy prawa, w szczególności przepisy ustawy o ochronie granicy państwowej, ustawy Kodeks karny oraz ustawy o Straży Granicznej nie powinny być umieszczane na terenie naszej gminy.”

Uchwała przeszła

Po propozycji Łukasza Chrzęszcza radni poddali uchwałę intencyjną pod głosowanie. Została ona przyjęta stosunkiem głosów 12 za, 8 przeciw przy jednej radnej nieobecnej. Za głosowali radni: Mariusz Błazy, Łukasz Chrzęszcz, Marian Drosio, Jakub Elsner, Roman Kapciak, Adam Króliczek, Janusz Kurzawa, Lidia Ptak, Alan Szatyło, Józef Szymaniec, Ilona Tłolka i Krystyna Warcok. Przeciw takiemu stanowisku byli: Krystian Brawański, Izabela Grela, Stefan Grzybac, Mirosław Krzysztof Nowak, Anna Piotrowska, Barbara Poednik, Anna Rynkiewicz-Ryszka i Mirosław Szyszka. Nieobecna była radna Katarzyna Zöllner-Solowska.

Szymon Kamczyk

Motocyklowe Zakończenie Sezonu Zimowego

WODZISŁAW ŚL. Motocyklowe zakończenie zimy – Radlin i Wodzisław Śląski znów połączyła pasja do dwóch kółek.

Sobota przed Niedzielą Palmową upłynęła pod znakiem ryku silników, uścisków przyjaciół z różnych stron Polski i zagranicy, a także doskonałej zabawy w klimacie motocyklowej wspólnoty. Wszystko za sprawą corocznego zlotu motocyklowego, zorganizowanego przez WRM MC Poland Chapter Wodzisław Śląski. Wydarzenie przyciągnęło nie tylko lokalnych miłośników jednośladów, ale również gości z wielu klubów z całego kraju, a nawet spoza jego granic.

Zlot rozpoczął się punktualnie o godzinie 12:00. Już od pierwszych chwil słysząc było rozmowy, śmiech, wspomnienia z tras oraz opowieści o planach na nadchodzące mie-



■ Motocyklowe Zakończenie Sezonu Zimowego w Wodzisławiu Śląskim, 12.04.2025 r.

siące. Największą uwagę przyciągnęła parada motocyklowa, która ruszyła o godzinie 14:30. Barwna kolumna motocykli przejechała ulicami Radlina i Wodzisławia Śląskiego, w asyście policji, budząc entuzjazm przechodniów i mieszkańców.

Po paradzie, około godziny 15:30, rozpoczęła się część rekreacyjna. Wspólna zabawa i konkursy z nagrodami-niespodziankami wywoływały wiele śmie-

chu i zdrowej rywalizacji. Uczestnicy chętnie brali udział w przygotowanych atrakcjach, pokazując, że motocykliści to nie tylko zapaleni kierowcy, ale także ludzie z poczuciem humoru.

Wieczorem, po godzinie 18:00, rozpoczęło się wy-czekiwane after party. W luźnej atmosferze, przy grillu, napojach bezalkoholowych i elektronicznych brzmieniach, uczestnicy dzielili się wrażeniami, snu-

li plany na przyszłe wyjazdy i – jak co roku – zacieśniali przyjaźnie.

Na miejscu można było również zaopatrzyć się w klubowe gadżety, które cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wśród członków, jak i gości.

Jak podsumował wy-darzenie sekretarz klubu, Piotr: „Zakończenie zimy to nie rozpoczęcie sezonu, bo sezon trwa cały rok”. Trudno się z nim nie zgodzić. To spotkanie pokazało, że mo-

tocyklowa pasja nie zna pór roku ani granic.

Dla wielu była to nie tylko impreza, ale prawdziwe święto przyjaźni, wolności i miłości do motocykli. Już teraz nie brakuje głosów, że przyszłoroczna edycja będzie jeszcze większa – a jedno jest pewne: zlot organizowany przez WRM MC Poland ch. Wodzisław Śląski to wydarzenie, które warto mieć w swoim kalendarzu.

Bartłomiej Placek

Dlaczego tacie z córką odmówiono udziału w Festiwalu Karaoke Osób Niepełnosprawnych?

POWIAT Do naszej redakcji zwrócił się pan Łukasz z Mysłowic, który jest osobą niepełnosprawną i wraz z córką (u której zdiagnozowano zaburzenia ze spektrum autyzmu) chciał wziąć udział w Festiwalu Karaoke Osób Niepełnosprawnych „ŚpiewaMY”, który odbędzie się 29 kwietnia w Wodzisławiu Śląskim. Niestety mężczyźnie odmówiono udziału w wydarzeniu.

– Przeglądając zasoby internetu, znalazłem informację o Festiwalu Piosenki Karaoke Osób Niepełnosprawnych w Wodzisławiu Śląskim, którego tegoroczna edycja ma odbyć się w dniu 29 kwietnia. Informacja o imprezie, była udostępniana jedynie na Festiwalowym profilu, w portalu Facebook. 20 marca, na profilu została opublikowana wiadomość, iż rusza VIII edycja Festiwalu. Nie podano żadnego odnośnika do regulaminu, nie

wskazano terminu, w jakim przyjmowane są zgłoszenia. Na stronie Wodzisławskiego Centrum Kultury, również próżno szukać szczegółowych informacji na temat imprezy. Dlatego w dniu wczorajszym, telefonicznie skontaktowałem się z organizatorem – Panią Aleksandrą Hawrył – napisał do nas 16 kwietnia pan Łukasz. – Generalnie Pani Aleksandra Hawrył odmówiła nam krótkiego, choćby trzymi-nutowego występu, argumentując, iż przyjmowanie zgłoszeń zostało zakończone. Zupełnie zlekceważyła fakt, iż jesteśmy duetem osób z niepełnosprawnością, prezentującym własną twórczość, a udział w imprezie byłby dla nas za-szczytem, do tego mamy do przejechania ponad 80 kilometrów w jedną stronę – argumentuje mieszkaniec Mysłowic.

– Nasze występy niosą przesłanie, że młodzi ludzie ze spektrum autyzmu mogą funkcjonować w spo-



■ Festiwal Karaoke Osób Niepełnosprawnych „ŚpiewaMY” odbywa się już od 8 lat. Na zdjęciu występy z kwietnia 2024 roku. FOTO: A. KAŻMIERCZAK

łeczeństwie, w niczym nie występując pełnosprawnym rówieśnikiem. Jest mi niezmiernie przykro, iż pomysłodawca imprezy w Wodzisławiu Śląskim, zupełnie zlekceważył te wartości, tłumacząc się zakończeniem naboru, choć nigdzie w przestrzeni publicznej, nie opublikowano takiej informacji, z odpowiednim wy-przedzeniem – podkreśla pan Łukasz.

Główną organizatorkę Festiwalu Piosenki Karaoke Osób Niepełnosprawnych z ramienia Zespołu

Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych zapytaliśmy o powody takiej decyzji. W rozmowie z naszym dziennikarzem Aleksandra Hawrył przyznała, że zapisy wykonawców festiwalowych zgodnie z regulaminem trwały do końca marca. Na festiwal przyjeżdżają osoby z całego regionu, jednak zawsze występują ograniczenia liczbowe, a narzucony termin przyjmowania zgłoszeń wynika z przyczyn organizacyjnych. Zdaniem Aleksandry Hawrył taka sytuacja zda-

rzyła się po raz pierwszy w 8-letniej historii festiwalu.

W regulaminie imprezy czytamy, że uczestnicy w zgłoszeniu powinni przesłać do organizatora plik z podkładem muzycznym prezentowanego utworu. "Plik poza melodią musi zawierać tekst. Należy dostarczyć go na w/w adres Organizatora nie później niż do dnia 31.03.2025r. Organizator nie odpowiada za jakość techniczną podkładów dostarczonych przez uczestników. Jeśli podkład nie zostanie zgłoszony i dostarczony we wskazanym terminie Organizator może nie dopuścić uczestnika do udziału w Festiwalu" – czytamy w regulaminie.

Niestety regulamin ten nie był łatwo dostępny dla zainteresowanych. Uzyskaliśmy zapewnienie, że w przyszłości regulamin będzie łatwo dostępny, a terminy zostaną dodatkowo wyszczególnione, aby kłopotliwa sytuacja się nie powtórzyła.

(ska)

Lekarka uśmierciła chore 9-miesięczne dziecko w łonie matki. Grzegorz Braun i Roman Fritz próbowali dokonać „zatrzymania obywatelskiego”

KRAJ Grzegorz Braun i Roman Fritz próbowali zatrzymać lekarkę, która dopuściła się aborcji na chorym, 9-miesięcznym dziecku. Teraz prokuratura sprawdza, czy politycy, przetrzymując lekarkę, nie narazili zdrowia pacjentek szpitala.



„Stanął pan po stronie osoby wskazanej panu jako przestępca”

16 kwietnia europoseł i kandydat na prezydenta Grzegorz Braun oraz poseł Roman Fritz, w towarzystwie grupy około 30 osób, próbowali dokonać zatrzymania obywatelskiego lekarki ze szpitala w Oleśnicy, która uśmierciła 9-miesięczne dziecko znajdujące się w łonie matki. Lekarka zrobiła to na podstawie zaświadczenia od psychiatry o zagrożeniu zdrowia psychicznego matki dziecka. Dziecko miało zdiagnozowaną chorobę - łamliwość kości. Lekarka, aby usunąć ciążę, wstrzyknęła dziecku do serca chlorek potasu. Powołała się na standardy WHO.

Na miejsce wezwano policję. Grzegorz Braun i Roman Fritz wzywali interweniujących policjantów do przystąpienia do czyn-

■ „Ta pani naruszyła moją nietykalność cielesną!” - powiedział poseł Roman Fritz (na zdj. w środku) do policjantów, interweniujących w związku z akcją liderów Konfederacji Korony Polskiej w oleśnickim szpitalu. FOTO: MOJAOLESNICA.PL

ności podejmowanych w sprawach podejrzenia zabójstwa. - Proszę bez zwłoki prowadzić czynności, proszę ich nie opóźniać. Stosuje pan strajk włoski. Przeciąga pan. Stał pan po stronie osoby wskazanej panu jako przestępca - powiedział Grzegorz Braun do jednego z interweniujących policjantów.

- Dziś na teren szpitala w Oleśnicy wtargnęła grupa nieuprawnionych osób, która swoim zachowaniem zakłóciła działanie placówki medycznej i spokój pacjentów poddawanych w niej zabiegom medycznym. Na miejscu interweniowali oleśniccy policjanci, którzy wylegitymowali osoby biorące udział w tym zdarzeniu. W tej chwili funkcjonariusze

proceedzą intensywne czynności mające na celu wyjaśnienie dokładnego przebiegu tego incydentu, jego okoliczności oraz analizując zachowanie jego uczestników pod kątem zgodności z obowiązującym prawem - poinformowała dolnośląska policja na Facebooku.

Ostatecznie policjanci zgodzili się przyjąć zawiadomienie od polityków, lekarka wróciła na oddział, a Grzegorz Braun udał się na spotkanie z wyborcami.

Prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie interwencji Brauna i Fritza w Oleśnicy

Tego samego dnia Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy wszczęła postępowanie w sprawie: pozbawienia

wolności, naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia oraz pomówienia lekarki Gizeli J., a także narażenie pacjentek hospitalizowanych na oddziale ginekologiczno-położniczym Zespołu Szpitali w Oleśnicy „na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez uniemożliwienie lekarzowi ginekolog Gizeli J. opieki medycznej nad nimi”.

Posel Roman Fritz

Roman Fritz jest członkiem i wiceprezesem Konfederacji Korony Polskiej. To ugrupowanie polityczne, którego liderem jest Grzegorz Braun. Konfederacja Korony Polskiej wchodziła razem z Nową Nadzieją oraz Ruchem Narodowym w skład Konfederacji Wolność i Niepodległość. 10 marca Roman Fritz opuścił klub poselski Konfederacji w Sejmie RP.

Roman Fritz był liderem listy Konfederacji w poprzednich wyborach parlamentarnych w naszym okręgu wyborczym. Zdobył 11 089 głosów, co przy 8% głosów oddanych na listę Konfederacji pozwoliło mu na zdobycie mandatu poselskiego. (żet)

10 000 zł dla dzieci zmarłych górników

REGION Pieniądze trafią do Czerwionki- Leszczyn, Jejkowic, Knurowa, Radlina i Rybnika. Województwo śląskie pomoże sierotom górniczym z Marcela i Szczygłowic.

14 kwietnia obradował Sejmik Śląski. Radni wojewódzcy podjęli szereg uchwał, m.in. tę o udzieleniu pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego, przeznaczonej na wsparcie dzieci osieroconych w wyniku wypadków, do których doszło w KWK Knurów- Szczygłowice (21 stycznia 2025 r.) oraz KWK ROW Ruch Marcel (27 stycznia 2025 r.).

Łączna kwota wsparcia to 70 tys. zł. Z prośbą o udzielenie takiej pomocy zwróciła się do Marszałka Województwa Śląskiego przedstawicielka Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych.

- Szczegółowe warunki udzielenia dotacji oraz zasady rozliczania środków finansowych określone zostaną w umowach

zawartych pomiędzy Województwem Śląskim a jednostkami samorządu terytorialnego - czytamy w uchwale.

Pieniądze trafią do:

- Czerwionki- Leszczyn (jedno dziecko - 10 tys. zł),
- Knurowa (jedno dziecko - 10 tys. zł),
- Rybnika (dwoje dzieci - 20 tys. zł),
- Jejkowic (dwoje dzieci - 20 tys. zł),
- Radlina (jedno dziecko - 10 tys. zł).

Przypomnijmy, w wyniku wypadków w Ruchu Szczygłowice oraz Ruchu Marcel śmierć poniosło 5 górników, którzy osierocili siedmioro dzieci.

- Wsparcie Samorządu Województwa Śląskiego dla dzieci poszkodowanych w wyniku wypadków w kopalniach węgla kamiennego przyczyni się do zaspokojenia ich niezbędnych potrzeb i złagodzenia następstw w/w zdarzeń losowych - czytamy w uzasadnieniu do uchwały.

(ż)

Hazok znów odwiedził stawy



■ Podczas wydarzenia dzieci miały okazję do udziału w wielu grach i konkursach FOTO: Z. HARAZIM

BEŁSZNICA W niedzielę, 13 kwietnia w Bełsznicy tradycyjnie odbyła się impreza plenerowa pod tytułem "Szukanie wielkanocnego zajęczka", czyli popularny „Hazok na stawach”.

Impreza tradycyjnie odbyła się w sołectwie Bełsznica w niedzielę palmową. Zabawa polegała na wykonaniu zadań specjalnych, rozwiązywaniu tajemnic i znalezieniu ukrytych gniazd, które doprowadziły do hazoka czyli wielkanocnego zajęca. Hazok obdarował dzieci prezentami.

(FK)

Motocyklistka wywróciła się na plamie oleju. Pomogli jej policjanci

RADLIN Na skrzyżowaniu ulic Rybnickiej i Korfantego w Radlinie doszło do groźnego wypadku z udziałem motocyklistki. Kobieta wywróciła się na plamie oleju rozlanej na jezdni. Na szczęście nie odniosła obrażeń.

W poniedziałek (14.04.) na skrzyżowaniu ulic Rybnickiej i Korfantego w Radlinie, doszło do niebezpiecznej sytuacji drogowej. Kierująca motocyklem 32-letnia mieszkanka Rybnika, najeżdżając na plamę oleju,

przewróciła się. Na szczęście dzięki odpowiedniemu wyposażeniu i odzieży ochronnej nie doznała żadnych obrażeń.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji oraz jednostkę straży pożarnej. Mundurowi zabezpieczyli teren, a strażacy skutecznie zneutralizowali niebezpieczną ciecz z jezdni. Policjanci dodatkowo pomogli motocyklistce w usunięciu drobnej usterki, która powstała w wyniku wywrócenia się jednoślada.

Winowajca tej niebez-



■ Policjanci i strażacy szybko zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a sprawca zanieczyszczenia został ukarany. FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

piecznej sytuacji został szybko namierzony. Policjanci zauważyli go na ulicy Mariackiej w Radlinie. Jak się okazało, kierują-

cy pojazdem specjalnym - żurawiem samochodowym zjechał z DK 78, aby nie utrudniać ruchu. Został jednak ukarany mandatem karnym w wysokości 4 tysięcy złotych, mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu za naruszenie wymogów ochrony środowiska.

- Apelujemy o ostrożność podczas jazdy i powiadomienie służb o niebezpieczeństwie na drodze. Dbajmy o siebie nawzajem - podkreśla wodzisławska policja. Źr. KPP Wodzisław Śląski

I miejsce dla formacji Spin Ladies z WCK

WODZISŁAW ŚL. 13 kwietnia w Sosnowcu odbył się „Taneczny Festiwal Asów”, podczas którego tancerki z Wodzisławskiego Centrum Kultury okazały się bezkonkurencyjne. Formacja Spin Ladies z Klubu Tańca Towarzyskiego SPIN zdobyła złoty medal w swojej kategorii z choreografią Sebastiana Lasockiego „Renaissance”. 13 kwietnia w Sosnowcu odbył się „Taneczny Festiwal Asów”, podczas którego tancerki z Wodzisławskiego Centrum Kultury okazały się bezkonkurencyjne. Formacja Spin Ladies z Klubu Tańca Towarzyskiego SPIN zdobyła złoty medal w swojej kategorii z choreografią Sebastiana Lasockiego „Renaissance”.

Zwycięski pokaz wytańczyły Bober Aleksandra, Twardzik Klaudia, Szlyk Emilia, Toman Magdalena, Berger Eliza, Marszolik Milena, Roga Paulina, Ucher Julia, Szmuk Liliana. Organizatorem zawodów był Klub Sportowy Akademia Tańca AS z Sosnowca. Turniej miał na celu popularyzację tańca nowoczesnego, jako formy aktywnego wypoczynku oraz konfrontację umie-



■ Tancerki z Wodzisławskiego Centrum Kultury okazały się bezkonkurencyjne podczas „Tanecznego Festiwalu Asów” w Sosnowcu

jętności tanecznych dzieci i młodzieży. Nasi tancerze wystąpili w kategorii tanecznej Latino Dance.

– Cieszę się, że dziewczyny ze Spin Ladies tak

wspaniale rozwijają się tanecznie i zdobywają nagrody na turniejach. To dodaje im pewności siebie. Choreografia „Renaissance” zdobyła już wiele me-

dali. Jestem z niej bardzo dumny – mówi Sebastian Lasocki, choreograf i trener KTT SPIN.

Przypomnijmy, że 5 kwietnia Klub Tańca Towarzyskiego SPIN z Wodzisławskiego Centrum Kultury zdobył pierwsze miejsce z formacją Spin Ladies na zawodach tanecznych „Vibe Contest” w Bukowni z tą samą choreografią

– Serdecznie gratuluję Spinowi tak mocnego wejścia w nowy rok 2025. Dwa złote medale tydzień po tygodniu to dowód na świetne przygotowanie formacji i jej doskonałą formę. Życzę tancerzom i tancerkom kolejnych nagród, bo uważam, że w pełni na to zasługują. Jednocześnie dziękuję i gratuluję trenerom Spinu spektakularnych osiągnięć – mówi Katarzyna Rokowska-Szyroki.

Przed KTT SPIN kolejne wyzwania taneczne. W terminie od 26– 27 kwietnia grupa powalczy o podium na Międzynarodowym Konkursie Tanecznym „Rhythm & Style” a w 17 maja klub będzie gospodarzem na 23. Wodzisławskiej Gali Tanecznej MIX.

źródło: WCK

Kontrole legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców

POWIAT Wodzisławscy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami straży granicznej i przedstawicielami sanepidu przeprowadzili kontrole pod kątem legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców. Kontrole zostały przeprowadzone w lokalach gastronomicznych na terenie Wodzisławia Śląskiego i Radlina.

Wodzisławscy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami straży granicznej oraz przedstawicielami Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wodzisławiu Śląskim przeprowadzili kontrole lokali gastronomicznych, w których są zatrudnieni cudzoziemcy. Kontrola odbyła się w dwóch lokalach w Wodzisławiu Śląskim i dwóch w Radlinie.

Działania były skierowane na sprawdzenie legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców. Takie działania to ważny element przeciwdziałania handlu ludźmi.

Natomiast przedstawiciele sanepidu sprawdzali, czy przestrzegane są zasady higieny i bezpieczeństwa żywności. Kontrola objęła także stan pomieszczeń, wyposażenie i higienę pracowników. Dla jednego z kontrolowanych lokali czynności zakończyły się nałożeniem mandatu przez sanepid. Lokale gastronomiczne, które zatrudniają cudzoziemców, zostały objęte stałą kontrolą prewencyjną.

(sqx)



■ Lokale gastronomiczne, w których są zatrudnieni cudzoziemcy, zostały objęte stałym nadzorem prewencyjnym.

Wodzisławska drogówka ma ręce pełne roboty. Niebezpiecznie na drogach



■ Niebezpiecznie na drogach powiatu wodzisławskiego. We wtorkowy poranek, 15 kwietnia, doszło tu do trzech zdarzeń drogowych FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

POWIAT Rankiem doszło do dwóch czołowych zderzeń - jedno w Wodzisławiu Śląskim, drugie w Gorzycach. Kilka godzin później kolejna kolizja, tym razem ponownie w Wodzisławiu.

Ostatnio doszło m.in. do zdarzenia drogowego na ulicy Pszowskiej w Wodzisławiu, o czym piszemy w tym numerze. Kierująca citroenem 40-latka została ukarana mandatem i 10 punktami karnymi.

Do kolejnego czołowego zderzenia pojazdów osobowych doszło na ulicy Raciborskiej w Gorzycach. - Policjanci na miejscu wstępnie ustalili, że kierujący BMW 46-letni mężczyzna zjechał

na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku pojazdem marki volkswagen. W wyniku tego zdarzenia kierująca volkswagenem 35-letnia kobieta z obrażeniami głowy trafiła do szpitala. Wstępną przyczyną tego zdarzenia było zaśnięcie kierowcy BMW. Okoliczności tego zdarzenia będą wyjaśniane - informuje wodzisławska policja.

Natomiast krótko przed 11.00 wodzisławska policja poinformowała o kolejnym zdarzeniu drogowym, tym razem na ulicy Kokoszyckiej w Wodzisławiu Śląskim. - Zdarzenie zakwalifikowane jako kolizja drogową. Policjanci ukarali kierującego volkswagenem mandatem karnym w wysokości 1050 zł i 10 pkt karnymi - informuje wodzisławska policja.

(z)

Kryształy w meblościance, lamperia w łazience i słomianki na ścianach czyli peerelowski design

Czym się wyróżnić w bloku z betonu na szarym osiedlu w czasach, gdy każdy towar trzeba było sobie „załatwić” a nie po prostu kupić? Niektórym wystarczył turecki dywan, innym kolorowe zasłony albo odpowiednio wyeksponowana zastawa obiadowa z Chodzieży. Ale nawet największe starania spełzały na niczym, gdy po raz kolejny do naszego mieszkania przez pomyłkę trafiał sąsiad z góry.

Cały dobytek w Bieszczadach

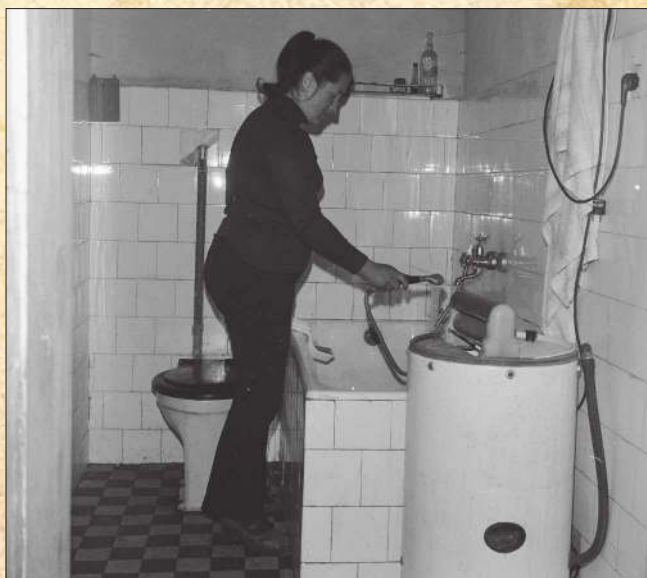
Według Wiesława Gomułki, jednej osobie powinno wystarczyć do życia 11 mkw. powierzchni użytkowej. W czasach, kiedy zapotrzebowanie na mieszkania było ogromne, powstawały więc osiedla z blokami, w których oferowano dwa rodzaje mieszkań: M2 czyli pokój z kuchnią i M3 czyli dwa pokoje z kuchnią. Ci, którzy dostawali upragnione klucze, byli tak szczęśliwi, że nie przeszkadzało im nic: ani trwająca obok budowa następnych bloków, ani surowe ściany, ani brak chodników. Ich jedynym problemem było to, jak na 30 lub 40 metrach upchać jak najwięcej mebli.

Niewielka powierzchnia mieszkań sprawiała, że przedwojenne masywne meble z litego drewna zastępowano popularnymi meblościankami. Produkowano je w Łódzkiej i Bytomskiej Fabryce Mebli od 1962 roku. Meblościanka składała się z modułów, które ustawiano według potrzeb i możliwości. Niektóre elementy były zamknięte, inne otwarte lub oszklone. Zwyczajowo w centralnej otwartej półce było miejsce na telewizor, a wiele z nich posiadało również zamykany na klucz barek na alkohole z lustrem na tylnej ścianie. Mebel zazwyczaj wypełniał całą ścianę pokoju, której często, w ramach oszczędności, nawet nie malowano.

Wykonana w większości z płyty paździerzowej meblościanka miała fronty z okleiny laminowanej najczęściej na wysoki połysk i pod dwóch przeprowadzkach już nie nadawała się do kolejnego złożenia, ale była absolutnym hitem czasów PRL-u. Jej najważniejszym zadaniem była funkcjonalność, bo w szafkach i szufladach trzeba było zmieścić ubrania, pościel, obrusy, czy ręczniki.

W dużym pokoju toczyło się życie całej rodziny i przyjmowano w nim gości, którzy siadając na wersalce, służącej po rozłożeniu jako łóżko gospodarzy, podziwiali stojące w meblościance kryształy i porcelanę z Chodzieży lub Ćmielowa. Niektórzy zamiast ceramiki kolekcjonowali miniaturowe buteleczki z alkoholem, zwane dziś małpkami.

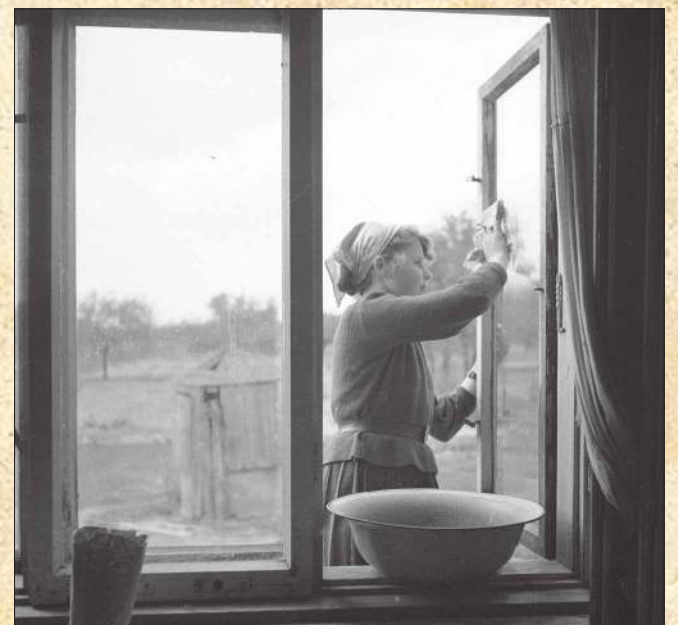
Żeby dostać popularną w PRL-u meblościankę Bieszczady trzeba się było na nią zapisać i odstać kilka dni przed sklepem meblowym, by w dniu dostawy nie okazało się, że ktoś nas uprzedzi. Pewności jednak nigdy nie było, bo obsługa sklepu nie wiedziała ile i jakich mebli będzie w dostawie. Zdarzało się, że ci zapisani na sypialnię wracali z meblami kuchennymi, bo szkoda było nie brać. Niektóre meblościanki sprzedawano w zestawach ze stołem, krzesłami, stolikiem i fotelami. W małych pomieszczeniach stół zastępowano często ławą,



która po złożeniu była stolikiem kawowym a gdy podkręciło się ją korbką do wysokości stołu i dostawiono krzesła, mieściła całą rodzinę przy niedzielnym obiedzie.

Fotel Kon-Tiki z widokiem na plażę

Trudno dziwić się tym, którzy za wszelką cenę chcieli wprowadzić do swoich domów kolor. Jeśli mieszkano się na osiedlu wypełnionym takimi



samymi szarymi blokami i codziennie trzeba było przejść przez klatkę schodową po betonowych schodach pokrytych lastriko, patrząc na szarą lamperię na ścianach, to z tej szarzyzny wszyscy chcieli się wyrwać. Leżące na podłodze z lentexu lub płytek PCV dywany musiały być wzorzyste i kolorowe. Jedne inspirowane były orientальnym wzornictwem, inne modnymi wzorami geometrycznymi. Były nie tylko symbolem statusu społecznego, ale też dobrze izolowały od zimna. Powstawały w fabrykach dywanów w Kowarach, Łodzi, Białymstoku czy Kietrze, ale ich dystrybucja była kontrolowana przez państwo, przez co stawały się kolejnym towarem deficytowym. Bardzo istotnym elementem wyposażenia

każdego mieszkania były długie do ziemi żakardowe firany i wzorzyste zasłony. Kupowało się je na metry i montowało na karniszu z żabkami, co było zajęciem bardzo żmudnym i czasochłonnym. Oprócz tego, że spełniały rolę dekoracyjną, skutecznie zasłaniały przed sąsiadami, ukrywały kaloryfery i biegnące od nich po ścianach rurki i izolowały od zimna wpadającego przez nieszczelne okna. Przy okazji warto wspomnieć, że były to okna zespolone. Żeby je umyć należało ramę każdego skrzydła rozkręcić śrubokrętem, a potem znowu skrócić. Do mycia szyb używano octu lub alkoholu, który nadawał się też do czyszczenia ram.

Innym sposobem na wprowadzenie koloru były



ściany, które malowano na zielono, żółto czy bordowo, a potem wałkiem nakładano na kolor biały wzór. Wprawny malarz potrafił ręcznie odrysować na ścianach pasek oddzielający kolor od białego sufitu. W niektórych domach w latach 80. na najbardziej wyeksponowanej ścianie pojawiała się fototapeta. Te najbardziej pożądane sprowadzano z NRD, a najmodniejszym widokiem była egzotyczna plaża. Gdy połączyło się ją z fotelem Kon-Tiki, który przypominał leżak i zrobił furorę nie tylko w „Seksmissji”, to mieliśmy polski synonim luksusu.

Trudno wyobrazić sobie peerelowskie mieszkanie bez serwetek, które musiały się znaleźć na każdym stoliku i stole. Haftowane, robione na szydełkach albo

szyte z materiału, który pozostał z zasłon, leżały na meblościankach, szafkach, komodach i telewizorach dodając „uroku” i chroniąc je przed zarysowaniem. Elegancka pani domu serwowała gościom herbatę z radzieckiego elektrycznego samowaru, którą podawała w szklankach z metalowymi koszykami. Klimat gościnności tworzyły też wiszące na ścianach radzieckie zegary z kukłką i drewniana pogodynka z termometrem. Jak miało być to z domku wychodziła baba, a jak było pogodnie to chłop. I taka to była socjalistyczna sprawiedliwość.

Górnopłuk nad lamperią i półkotapczan pod biurkiem

Peerelowska kuchnia mia-

ła zazwyczaj mikroskopijne wymiary, więc spożywanie w niej rodzinnych posiłków raczej nie było możliwe. Plusem nowego M2 lub M3 było jednak to, że wyposażano je na start w kuchnię węglową, półkę ze zlewozmywakiem i armaturę. W niektórych wariantach były też podstawowe meble, wystarczyło więc zainwestować w lodówkę i poukładać emaliowane garnki na półkach. Jeśli zostawała jakaś wolna ściana, to wieszano na niej często ręcznie malowane talerze z motywami kwiatów lub wiatraków. Ceramika z Bolesławca czy Włocławka świetnie prezentowała się też w oszklonych szafkach kuchennych. W mieszkaniach, które miały ślepą kuchnię, popularnym rozwiązaniem było okno podawcze, przez które można było serwować potrawy bezpośrednio do pokoju. Dzięki temu rozwiązaniu do pomieszczenia dostawało się też światło.

W małej łazience królowała lamperia, czyli pomalowane farbą olejną do wysokości 150 cm ściany, która zabezpieczała je przed wodą. W latach 60. wiele łazienek w nowych mieszkaniach wyposażonych było w boiler opalany węglem, wannę, umywalkę i toaletę z tzw. górnopłukiem, czyli zbiornikiem na wodę zawieszonym wysoko nad muszlą. Zwisiał z niego sznurek, za który należało pociągnąć, żeby urucho-

mić spłukiwanie. Jeśli ktoś miał pralkę, to gumowy wąż odpływowy wsadzał bezpośrednio do wanny, więc trzeba było pamiętać, by podczas prania nie brać kąpieli.

Najpopularniejszym w latach 60. meblem do pokoi przeznaczonych dla dzieci był półkotapczan, czyli połączenie tapczanu z półkami i szafkami. W niektórych modelach tapczan można było na dzień złożyć i uzyskać w ten sposób miejsce z rozkładanym biurkiem. Na ścianach królowały słomiane maty, które z jednej strony zabezpieczały je przed zabrudzeniem, a z drugiej były świetnym miejscem do przypinania szpilek zdjęć znanych aktorów, plakatów i widokówek z wakacji. Jeżeli dzieci było więcej, a pokój jeden, to posiłkowano się amerykankami, czyli fotelami z funkcją spania.

W przedpokoju królowała boazeria a popularnym rozwiązaniem były pawlacze, czyli schowki, które umieszczano pod sufitem. Choć każdy próbował, by jego mieszkanie było oryginalne, ci, którzy mieszkali w tym samym bloku i mieli taki sam rozkład pomieszczeń, skazani byli na podobne wnętrza. Pamiętam jak sąsiad z góry wszedł kiedyś do naszego mieszkania, zdjął w przedpokoju buty i uciął sobie na naszej wersalce popołudniową drzemkę. Pomylił piętra i nie zorientował się,



że nie jest u siebie, bo nasz duży pokój wyglądał prawie tak samo jak jego. niespodzianek było więcej, bo klucze wejściowe do naszego mieszkania pasowały też do zamka mieszkającej na trzecim piętrze mojej koleżan-

ki z klasy. Dzieci nosiły je zawieszane na tasiemkach na szyi i gdy któreś z nich zgubiło swoje, ruszała akcja pomocowa i zawsze znalazły się takie, które otwierały drzwi sąsiada.

Katarzyna Gruchot

WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (12)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

Gdzie rezerwat, a gdzie cięcia?

Nadleśnictwo Rybnik tworzy planuje swoją pracę na kolejne 10 lat



■ Narada urzędzeniowa odbyła się w Domu Kultury Boguszowice w Rybniku, aby określić podstawowe założenia PUL na kolejne 10 lat. Na zdjęciach: z lewej dyrektor RDLP Robert Pabian, z prawej na górze na pierwszym planie Joanna i Stanisław Bulandra z grupy Rybnickie Drzewa, na dole nadleśniczy Grzegorz Adamczyk

RYBNIK, WODZISŁAW ŚL. W Domu Kultury w Boguszowicach odbyła się Narada Urzędzeniowa Nadleśnictwa Rybnik, podczas której omówiono obecną sytuację kompleksów leśnych i gospodarki leśnej oraz plany na kolejne lata.

Narada miała na celu m.in. zebranie uwag do do Planu Urządzenia Lasu, który będzie tworzony na lata 2027–2037. W naradzie udział wzięli także samorządowcy z gmin, na terenie których znajdują się lasy zarządzane przez Nadleśnictwo Rybnik, przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz członkowie organizacji społecznych, zajmujących się ekologią.

– Spotykamy się w bardzo ważnym momencie dla rybnickich lasów, bo jest to 6. rewizja urządzania lasu. Ten proces już trwa. To opracowanie Planu Urządzenia Lasu czyli dokumentu, który będzie stanowił dla leśników podstawę prowadzenia gospodarki leśnej w lasach o zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Rybnik. Dokument ten będzie wytyczać pewne kierunki – ile, gdzie, jak, kiedy, jak szybko albo jak wolno prowadzić działania gospodarcze w lesie. To już 6. rewizja, dlatego zwraca-

cam państwu uwagę, że spotykamy się już po 50 latach urządzania lasu, po pięciu operatach, a będziemy opracowywać szósty – mówił Robert Pabian, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Dyrektor zaznaczył, że spotkanie jest okazją do tego, aby wytłumaczyć mieszkańcom, skąd biorą się takie a nie inne działania na danym terenie oraz czemu mają one służyć. – Chcemy też wsłuchać się w państwa głosy i obiecuję, że każdy głos będzie wysłuchany. Nie mogę obiecać, że każdy będzie uwzględniony, bo pracujemy na żywym organizmie i każdy wniosek oraz postulat rozumiemy pod względem emocjonalny, ale to my musimy się dostosować do natury, a nie ona do nas – zaznaczył Robert Pabian.

Rybnickie lasy

O obecnym stanie Nadleśnictwa Rybnik opowiedział nadleśniczy Grzegorz Adamczyk. Jak podkreślił, w początkowym działaniu leśnictwa w naszym regionie wprowadzano sadzonki niewiadomego pochodzenia, co skutkowało chorobami i częstym obumieraniem drzewostanu ze względu na zanieczyszczenie powietrza. Od lat jednak wprowadzane na nasz teren

gatunki mają udokumentowane pochodzenie, co pozwala na wyłonienie odpowiedniej flory. – Obecnie mamy zgodność składu gatunkowego z siedliskiem w 86 proc. To znaczy, że las jest zdrowy i potrafi sobie poradzić ze zmianami, które teraz obserwujemy. Najstarszy drzewostan w Nadleśnictwie Rybnik to ponad 200-letni fragment lasów w leśnictwie Baranowice. To dębina na powierzchni 0,43 ha. Przeważnie to drzewa pomnikowe. Lasy Nadleśnictwa Rybnik nie są lasami, o których można powiedzieć, że powstały w procesie naturalnym przy zmianach ekologicznych. Nie znajdziemy na terenie naszego nadleśnictwa drzewostanu, gdzie nie byłoby ingerencji człowieka. W ostatnich rewizjach Planu Urządzenia Lasu wyłączyliśmy pewne drzewostany z gospodarowania i nie robiliśmy tam nic związanego z wycinką, a stosowaliśmy tam tylko zabiegi sanitarne. Dlatego tak ważne jest, aby utrzymać ten kierunek – zaznaczył nadleśniczy Grzegorz Adamczyk.

Wnioski społeczne

Wśród zapowiedzi na najbliższy 10-letni PUL pojawiło się m.in. utworzenie rezerwatu Głębokie Doły. Przedstawiciele projektu Rybnickie Drzewa podkreślali wagę tworzenia lasów społecznych. – Pamiętamy problemy mieszkańców Brzezin Miejskich z rębnią w lesie Królewioł. Żeby nie zostać zaskoczonym kolejnymi trzebieżami lasów w naszym otoczeniu, warto wyrazić swoje oczekiwania i skonsultować tworzony właśnie Plan Urządzenia Lasu. Zapewne wielu rybniczian potrafi wskazać lasy ważne dla nich, dla ich rodzin, dla dzielnicy czy miasta i wszystkich jego mieszkańców. Dlatego prosimy – podzielcie się z nami tymi informacjami! Zróbmy wspólnie spis lasów ważnych społecznie! Aby taki spis miał znaczenie dla Lasów Państwowych, powinien zawierać specjalne adresy konkretnych obszarów leśnych oraz informacje, dlaczego dany obszar jest dla nas ważny, jakie funkcje społeczne nam zapewnia – przekonuje Joanna Bulandra, tworząca projekt Rybnickie Drzewa. Aby opisać las szczególnie ważny społecznie wystarczy skorzystać z formularza internetowego: www.forms.gle/kKuPiK78auc Pomóc może w tym mapa z adresami leśnymi (facebook.com/Lasy).

Szymon Kamczyk

Miliony na aktywizację ponad trzystu pięćdziesięciu osób bezrobotnych w powiecie



■ Powiatowy Urząd Pracy w Wodzisławiu Śl., arch. Nowiny.pl

POWIAT Wkrótce ruszy rekrutacja do trzech projektów, które będzie realizować Powiatowy Urząd Pracy w Wodzisławiu Śląskim. Ich wartość wynosi 6,6 mln zł.

Adresatami dwóch projektów są osoby bezrobotne zarejestrowane w wodzisławskim urzędzie pracy, tj.:

- osoby bezrobotne, zwłaszcza te w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy jak kobiety, osoby w wieku 50 lat i więcej, osoby z niepełnosprawnościami, osoby długotrwale bezrobotne, osoby o niskich kwalifikacjach oraz osoby młode w wieku 18–29 lat. (projekt „Aktywizacja osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Wodzisławiu Śląskim II”),
- bezrobotne kobiety w wieku powyżej 30 lat (projekt „e-KOMPETENCJE”).

– Grupę docelową projektu „e-KOMPETENCJE” stanowić będzie 30 bezrobotnych kobiet w wieku powyżej 30 lat. Nabór do tego projektu rozpocznie się od maja br., natomiast już teraz zachęcamy do zgłaszania się wszystkich

zainteresowanych udziałem w drugim projekcie przeznaczonym dla osób bezrobotnych. Będą oni mogli skorzystać ze staży, prac interwencyjnych, bonów szkoleniowych, szkoleń, dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz bonów na zasiedlenie. Docelowo tymi działaniami do końca przyszłego roku ma zostać objętych 359 osób bezrobotnych – informuje Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.

Trzeci projekt („Nowe horyzonty. Typ 1: wsparcie dla Instytucji Rynku Pracy”) poświęcony jest z kolei wzmocnieniu potencjału urzędu.

Projekty będą współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Więcej o projektach można przeczytać na stronie powiatu: <https://www.powiatwodzislawski.pl/projekty-ue>

źródło:
Starostwo Powiatowe
w Wodzisławiu Śl., oprac. ż

RADLIN Radlin, 2005 rok. Grupa piętnastu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 rusza w swoją pierwszą wspólną wędrowkę – przez rezerwat „Pod Tułem” na Wielką Czantorię. To właśnie tam, na górskim szlaku, zaczęła się historia, która trwa już dwie dekady. Historia Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego „Watra” – koła, które łączy pokolenia, buduje przyjaźnie i odkrywa przed młodymi ludźmi magię gór.

Choć pierwsze wyjazdy turystyczne organizowano już wcześniej – od 1999 roku Gimnazjum nr 1 im. Adama Mickiewicza w Radlinie prowadziło górski rajd integracyjny dla klas pierwszych – to właśnie fascynacja górami i integracja w wymagających warunkach stały się impulsem do stworzenia czegoś więcej. Pomysł dojrzewał w rozmowach z przewodnikami: Grzegorzem Marszałkiem, Teodorem Piechą oraz prezesem PTTK w Ra-

dlinie – panem Andrzejem Likosem. Wszystko jednak stało się możliwe dzięki nieocenionemu wsparciu dyrektora Aleksandry Sierny.

I tak, 16 kwietnia 2008 roku, uchwałą Zarządu Oddziału PTTK w Radlinie, powołano oficjalnie Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne PTTK „Watra” przy Gimnazjum nr 1. Koło liczyło wówczas 22 członków, a jego założycielem i opiekunem został pan Sebastian Mosz – człowiek z pasją,

20 lat z „Watą”. Rośnie nowe pokolenie miłośników gór



■ Wspólne zdjęcie uczestników wyjazdu na Baranią Górę z odznakami PTTK

który nie tylko prowadził młodzież przez górskie szlaki, ale przede wszystkim zaszczepiał w nich miłość do natury, przygody i wspólnoty.

Od tamtej pory minęło już 20 lat górskich wędrowek, ponad 80 zorganizowanych wycieczek, ponad 1200 kilometrów przemierzonych tras, dziesiątki zdobytych szczytów i setki niezapomnianych chwil. Uczniowie – zarówno obecni, jak i absolwenci – wspinali się na Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Skrzyczne, Rysiankę, Wielką Raczę i wreszcie na

królową Beskidów – Babią Górę. Nie straszne im były deszcze, śniegi ani upały. A ci najbardziej zaprawieni w boju brali udział w nocnych rajdach czy akcjach „Wędruj ze sprzętem HI-TEC”.

Koło „Watra” to nie tylko wycieczki. To wspólne przeżycia, wyzwania, nauka odpowiedzialności i współpracy. To również możliwość zdobywania odznak turystycznych, zniżki w schroniskach PTTK i ubezpieczenie podczas wędrowek. Ale przede wszystkim – to społeczność. Ludzie, którzy dzielą tę samą pasję.

Dzisiaj, wędrując znów – tym razem na Baranią Górę – z nowym pokoleniem młodych miłośników gór, trudno nie czuć dumy i wzruszenia. – Rozpiera mnie radość, że udało się przejść tyle dróg, poznać tyle miejsc i wrócić z każdej wycieczki bezpiecznie. Najpiękniejsze w tym wszystkim jest to, że wciąż są młodzi ludzie, którzy chcą iść dalej – mówi z uśmiechem Sebastian Mosz, opiekun i założyciel koła.

Na szczególne podziękowania zasługuje dyrektor Aleksandra Sierna, która

od zawsze wspierała każdą turystyczną inicjatywę – oraz wszyscy „bieszczadzcy aniołowie” – opiekunowie i pomocnicy, bez których nie odbyłaby się żadna z wypraw. A co z uczniami? Część z nich wciąż wraca na szlaki z „Watą”, już jako absolwenci. Bo – jak mówią – kto raz pokocha góry, ten już zawsze będzie za nimi tęsknił.

I trudno się z tym nie zgodzić. Z turystycznym pozdrowieniem – Cześć Górcom!

Sebastian Mosz
Opiekun SKKT „Watra”



■ W drodze na Baranią Górę

PRACOWNIA OPRAWY **Obrazów**

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!





Franek Gieglis urodził się 15.04 o godz. 9.00. Chłopczyk ważył 2960g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Marta i Przemek z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Franka czeka braciszek Staś.



Iga Grabiec urodziła się 15.04. o godz. 10.50. Dziewczynka ważyła 3500g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Arek i Sylwia z Rybnika. W domu na Igę czeka siostra Oliwia i brat Dawid.



Michał Kominek urodził się 15.04. o godz. 13.30. Chłopczyk ważył 3900g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Ania i Karol z Wodzisławia Śląskiego. Michatek jest pierwszym dzieckiem pary.



Rafael Bajer urodził się 16.04. o godz. 4.50. Chłopczyk ważył 3480g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Ania i Daniel z Rybnika.



Tymon Jonderko urodził się 11.04. o godz. 5.58. Chłopczyk ważył 2820g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Nela i Marcin z miejscowości Nowa Wieś. W domu na Tymona czeka siostra Nikola.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołączmy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Rodzisz w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6>.



POSEŁ GADOWSKI: Śląsk potrzebuje dwóch RCKiK, w Katowicach i Raciborzu. Co na to minister zdrowia?

Centrum krwiodawstwa w Raciborzu ma 5 mln zł długów pilnych do zapłaty i prawie 2 mln zł straty za 2024 rok. – Możliwość prawidłowej realizacji zadań publicznej służby krwi przez Centrum jest zagrożona – informuje wiceminister zdrowia Jerzy Szafranowicz w odpowiedzi na interpelację poselskie.

Honorowi krwiodawcy się niepokoją

Do biura poselskiego Krzysztofa Gadowskiego z prośbą o pomoc zwrócili się przedstawiciele Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach. Działając w imieniu krwiodawców z terenu subregionu zachodniego województwa śląskiego, wyrażają oni swoje obawy wobec projektu połączenia Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach.

Jak wskazują, połączenie obu jednostek budzi niepokój. Utworzenie dwóch RCKiK na terenie województwa śląskiego uzasadnione było rozległością województwa oraz gęstością zaludnienia. Aglomeracja Rybnicko-Jastrzębska, na której terenie działa RCKiK w Raciborzu, liczy ponad 416 tys. mieszkańców, co stanowi ponad 21% mieszkańców województwa śląskiego. Przez ponad 50 lat akcji honorowego oddawania krwi udało się stworzyć mocno zaangażowaną społeczność krwiodawców na terenie Rybnika, powiatów rybnickiego, raciborskie-



■ Do biura poselskiego Krzysztofa Gadowskiego z prośbą o pomoc zwrócili się przedstawiciele Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach

go i wodzisławskiego oraz Jastrzębia-Zdroju.

Bardzo trudna sytuacja, która ulega pogorszeniu

Minister Zdrowia przeprowadził w Centrum planową kontrolę, która zakończyła się w listopadzie 2024 r. Kontrola ujawniła szereg nieprawidłowości w zarządzaniu Centrum, które miały wpływ na niekorzystną i pogarszającą się sytuację RCKiK w Raciborzu.

Aktualnie Centrum znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, która w 2024 r. uległa znacznemu pogorszeniu (tj. ujemny wynik finansowy netto, niska płynność finansowa, istotny wzrost zobowiązań wymagalnych). Według danych wstępnych wynik finansowy netto w 2024 r. wyniósł – 1,9 mln zł, jednoznacznie wskazując na brak równowagi finansowej Centrum. Niska płynność finansowa Centrum powoduje powstawanie zobowiązań wymagalnych, czyli takich, które nie zostały uregulowane pomimo upływu terminu płatności oraz faktu, że są bezsporne, a nie są przedawnione, ani umorzone. Wartość tych zobowiązań na przestrzeni lat rosła stając w 2024 r. blisko 5,0 mln zł, czyli ok. 24% przy-

chodów ogółem.

– Możliwość prawidłowej realizacji zadań publicznej służby krwi przez Centrum jest zagrożona. Stan ten może wpływać na bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów, którzy wymagają leczenia krwią i jej składnikami – zaznaczył J. Szafranowicz.

Najważniejsza jest stabilność systemu krwiodawstwa

W resorcie trwają prace nad wypracowaniem rozwiązania, które zagwarantuje bezpieczne i skuteczne funkcjonowanie publicznej służby krwi na tym obszarze, aby zapewnić pacjentom nieprzerwany dostęp do świadczeń zdrowotnych. – Nadrzędnym celem podejmowanych działań jest zapewnienie stabilności systemu krwiodawstwa w tym regionie – podsumował wiceminister zdrowia.

Informacje z ministerstwa pozyskali w tym samym czasie posłowie Krzysztof Gadowski i Michał Woś, którzy wystąpili do resortu zdrowia z interpelacjami na temat przyszłości RCKiK w Raciborzu. Raciborzanin uzasadniał, że staje w obronie istnienia tej placówki, która od lat stanowi gwarant bezpieczeństwa i dostępności

krwi oraz jej składników w regionie.

– Likwidacja tej placówki lub jej połączenie z ośrodkiem w Katowicach mogłoby spowodować znaczne utrudnienia w dostępie do niezbędnych usług medycznych, szczególnie w sytuacjach nagłych – nadmienił Woś. Odpowiedź dla posła PiS (niemal identyczna w treści, co ta udzielona Krzysztofowi Gadowskiemu) zawiera jeszcze zapewnienie, że w ministerstwie zdrowia na chwilę obecną nie zostały podjęte decyzje o likwidacji RCKiK w Raciborzu.

Długofalowy plan naprawczy

Temat pilotuje także posłanka Gabriela Lenartowicz. Na powiatowej sesji 15 kwietnia powiedziała, że nie było ze strony ministerstwa planów likwidacji RCKiK – Trwają prace nad długofalowym planem naprawczym, żeby centrum mogło działać, a nie tylko spłacać kredyty. Koszty obsługi długu są coraz większe, a działalność bieżąca musi się bilansować – mówiła radnym. Pod adresem posła Wosia który nagłośnił sytuację w RCKiK, skierowała (choć nie bezpośrednio), zarzut o wywoływanie lęków i bu-

dowanie na nich narracji politycznej.

Szefowa z nagrodą, personel bez podwyżek

– Sytuacja centrum krwiodawstwa została spowodowana dramatycznie złym zarządzaniem – stwierdziła Gabriela Lenartowicz. Dodała, że pracownicy, którzy zgłosili jej problemy w placówce, byli zrozpaczeni jego sytuacją finansową.

Lenartowicz wspomniała w swojej wypowiedzi na sesji powiatowej o „nepotyzmie, mobbingu i pełnosalowym angażowaniu się w kampanię polityczną” ze strony byłej już dyrektorki. Posłanka mówiła, że szefowa pobierała nagrodę roczną, a personel w tym samym czasie nie otrzymał podwyżek. – Do ministerstwa zdrowia przekazywano z Raciborza nierzetelne dane o kondycji finansowej RCKiK – nadmieniła Lenartowicz.

Merytoryczna i empatyczna dyskusja

Lenartowicz w kwietniu brała udział w posiedzeniu Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego przy marszałku województwa. Poświęcono jej sytuację raciborskiego RCKiK. Uczestniczył w nim również poseł Michał Woś.

– Na tym posiedzeniu rady była bardzo merytoryczna dyskusja, bardzo empatyczna z udziałem wszystkich interesariuszy ze związkami zawodowymi na czele, a także pełniącego funkcję dyrektora, który został do tej roli oddelegowany spośród pracowników, właśnie po odwołaniu pani dyrektorki – relacjonowała pani poseł. – Wydaje się, że możemy wspólnymi siłami bez jakby rozgrywania tego politycznego, wspólnymi siłami zadbać o to, żeby centrum było naszą chlubą i dumą, naszą raciborską, naszą śląską – podsumowała posłanka Platformy Obywatelskiej.

„Ciasteczka, kanapki i jakaś tam kawka”

Dzień wcześniej swój udział w posiedzeniu WRDS komentował na konferencji prasowej poseł Michał Woś. Polityk PiS nazwał to posiedzenie rady dialogu spotkaniem towarzyskim, „przy pięknym cateringu, fajnych ciasteczkach i kanapkach i jakieś tam kawce”. – Zwołano je na wnioski związków zawodowych, natomiast nie było nikogo z ministerstwa zdrowia, nie było nikogo, kto jest decydem realnym, a pan wojewoda w ogóle nie znał tematu. De facto sprawę relacjonowała w imieniu rządu, nie wiem jakim tytułem pani Lenartowicz, która siłą rzeczy upolitycznia ten temat. To było bardzo niewiarygodne dla związków zawodowych i była totalna sprzeczność – ocenił poseł.

– Z jednej strony pani Lenartowicz mówiąca, że absolutnie nigdy nie było tematu likwidacji, a z drugiej strony pełniący obowiązki dyrektora RCKiK mówił, że ministerstwo poinformowało go o planowanym połączeniu. Czyli to, że miałem sygnał, informacje od sygnalisty, że podniosłem ten temat publicznie można powiedzieć w jakiś sposób uratowało tę obecną strukturę – stwierdził poseł.

– Nie jest za późno, więc niech się posłanka i towarzysztwo z Platformy bierze do roboty i ratuje nasze RCKiK. Krwiodawcy nie wiedzą, na czym stoją, podobnie nie wiedzą pracownicy. Wiem, że podmioty związane z RCKiK, które mogą już domagać się swoich roszczeń, też się na razie wstrzymują, bo też mają to informację, że Racibórz będzie przejęty przez Katowice. Związki zawodowe podnosiły, że to oznacza ograniczoną dostępność, rzadsze wyjazdy na akcje związane z krwią – podsumował poseł Michał Woś.

(zet)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław -Pszów, 698-387-249.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 80 000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław -Pszów, 698-387-249.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacja, tel. 723-630-530.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarские, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykonawcze, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny. Krótkie terminy, 724-056-954.

• Dachy: papa, blachy, dachówki. Kominy, rynny, podbitki. Naprawa, przeróbki, wykonanie nowych. Tel. 790-697-213.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne:
pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

**lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

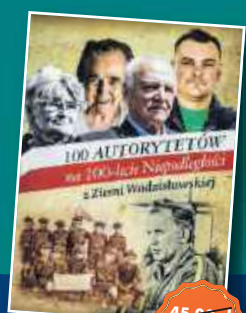
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



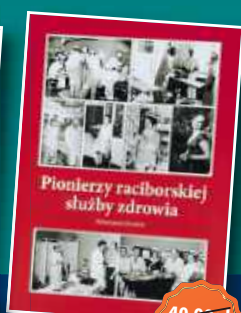
45,00 zł
20,90



50,00 zł
20,40



29,00 zł
19,85



40,00 zł
19,85



18,00 zł
10,40



70,00 zł
69,90



40,00 zł
39,00



34,00 zł
24,90

nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27

Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl

Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171

Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:

Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535,

e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,

Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672,

e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl

Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl

Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.



PORTAL ROKU 2024

w konkursie SGL Local Press 2024

Jednocześnie najlepszy portal lokalny w Polsce
w konkursie **SGL Local Press 2016 i 2022**

PIERWSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI W SUBREGIONIE ZACHODNIM:
#racibórz #rybnik #wodzisławski #jastrzębiezdrój #żory

